PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 9 (706) SOBOTA DNIA 30 STYCZNIA 1932 ROKU ROK XII

CRESCENT—WARSAW 5:1

Drugi występ naszej hokejowej drużyny olimpijskiej w Ameryce

Na śniegach Chamonix i St. Moritz. Rekordy Kalbarczyka w Opawie. Raid gwiaździsty do Monte Carlo

Lista 10-ciu najlepszych sportowców polskich



NA RINGU BOKSERSKIM W WILNIE
spotkali się Lubart i Mizerski, przyczem zwyciężył warszawianin, pieczętując sukces ogólny Poloni 9:5.



DECYDUJĄCA BRAMKA NA MECZU KRAKÓW — LWÓW 1:1
Wolkowski (Kr.) wyrównuje szanse gospodarzy, mimo interwencji defenzywy Lwowa.



GRAFFSTROEM

NOWY JORK, 28.1. — Tel. wł. — Dzisiaj polska drużyna olimpijska rozegrała swój drugi mecz na terenie Ameryki. Tym razem przeciwnikami naszymi byli studenci kanadyjscy, zrzeszeni w klubie „Crescend", który przyjął naszych olimpijczyków rzeczywiście po królewsku.

Mecz, rozegrany w Madison Square Garden, był ewenementem towarzyskim dnia Nowego Jorku i wypełnił salę najbardziej elegancką publicznością. Między innymi obecni byli tacy dygnitarze, jak major Nowego Jorku Jimmy Walker, sędzia Hittleton, magnat filmowy Fox, konsul generalny Rzeczypospolitej w Nowym Jorku p. Marchlewski wraz z personelem konsulatu, znakomita gwiazda filmowa Pola Negri, dalej artysta malarz Kossak, prezes amerykańskiego komitetu olimpijskiego Styka, znakomity śpiewak Didur i inni. Specjalnych owacyj doznali Polacy ze strony świata artystycznego. Na widowni obecnych było 5.000 Polaków oraz 6.000 widzów innych narodowości.

Jak było do przewidzenia, zwycięstwo odniosła drużyna „Crescend" w stosunku 5:1 (2:1, 2:0, 1:0). Pierwszą bramkę strzelają gospodarze, poczem Sokołowski wyrównuje ze wspaniałego przeboju. Pod koniec tercji „Crescend" znów zdobywa prowadzenie, jednak z pozycji spalonej.

W drugiej tercji drużyna nasza gra defensywnie i nie może skutecznie przeciwstawić się błyskawicznym atakom studentów kanadyjskich, którzy podwyższają wynik do 4:1.

Ostatnia część gry przynosi wspaniały nasz zryw, jednakże bez cyfrowego rezultatu. W ostatniej minucie Stogowski, zasłonięty nieszczęśliwie przez obrońców, kapituluje raz jeszcze przed strzałem gospodarzy.

Wyróżnili się specjalnie Sokołowski, zdobywca jedynej bramki i Marchewczyk.

Ostateczny wynik 5:1 nie przynosi nam żadnej ujmy wobec renomy, jaką cieszy się w Ameryce drużyna „Crescend".

Przypomnieć przecież trzeba, że Polacy wystąpili bez Sabińskiego, który jest wszak ostoją ataku naszego zespołu.

Już jutro odbędzie się trzeci mecz polskich hokeistów w New Hawen z drużyną Uniwersytetu Yale.

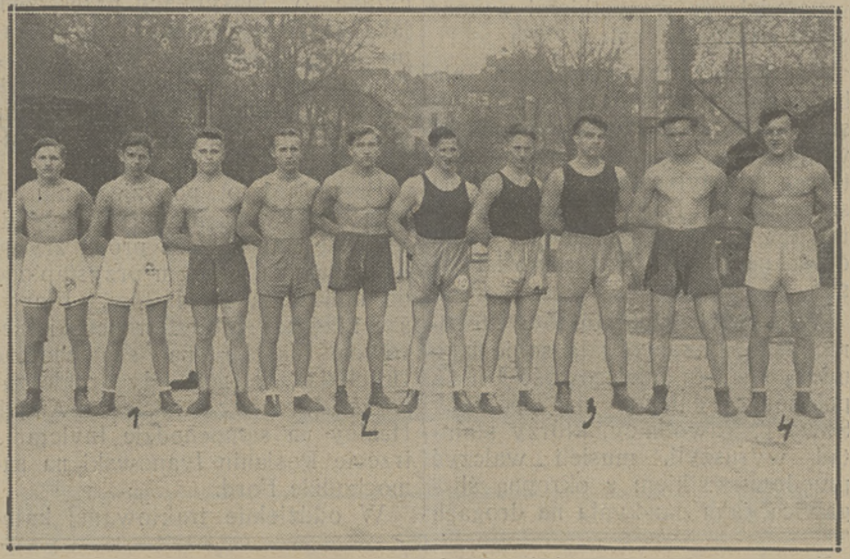
Dr. Stanisław Polakiewicz

Iwasiewicz startuje w niedzielę na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Opawie.

W jeździe szybkiej do skutku dojdzie pewnie start Nehringowej i Kalbarczyka w Wiedniu 1 i 2 lutego.

Zawody łyżwiarskie odbędą się w niedzielę w Warszawie na torze WŁT.

W programie jazda figurowa panów, pań i panami. Startować będą: Bilorówna — Kowalski, Rudnicka — Theuer, Śniadecka — Sadowski, Żmudzińscy i Staniszewski.



NAJLEPSI PIĘŚCIARZE WROCŁAWIA
wśród których widzimy czterech reprezentantów na mecz z Warszawą: 1) Urban, 2) Büttner, 3) Wenzel, 4) Lohr



HENIE I SCHAFFER

Wrocław-Warszawa

Na meczu Wrocław — Warszawa dnia 2-go lutego walczyć będą następujące pary: Pasturczak — Stenzel, Olszewski — Urban, Anders — Siewczyński, Bąkowski — Büttner, Brzóska — Erdman, Garbarz — Wenzel, Mizerski — Hoffman i Finn — Lohr.

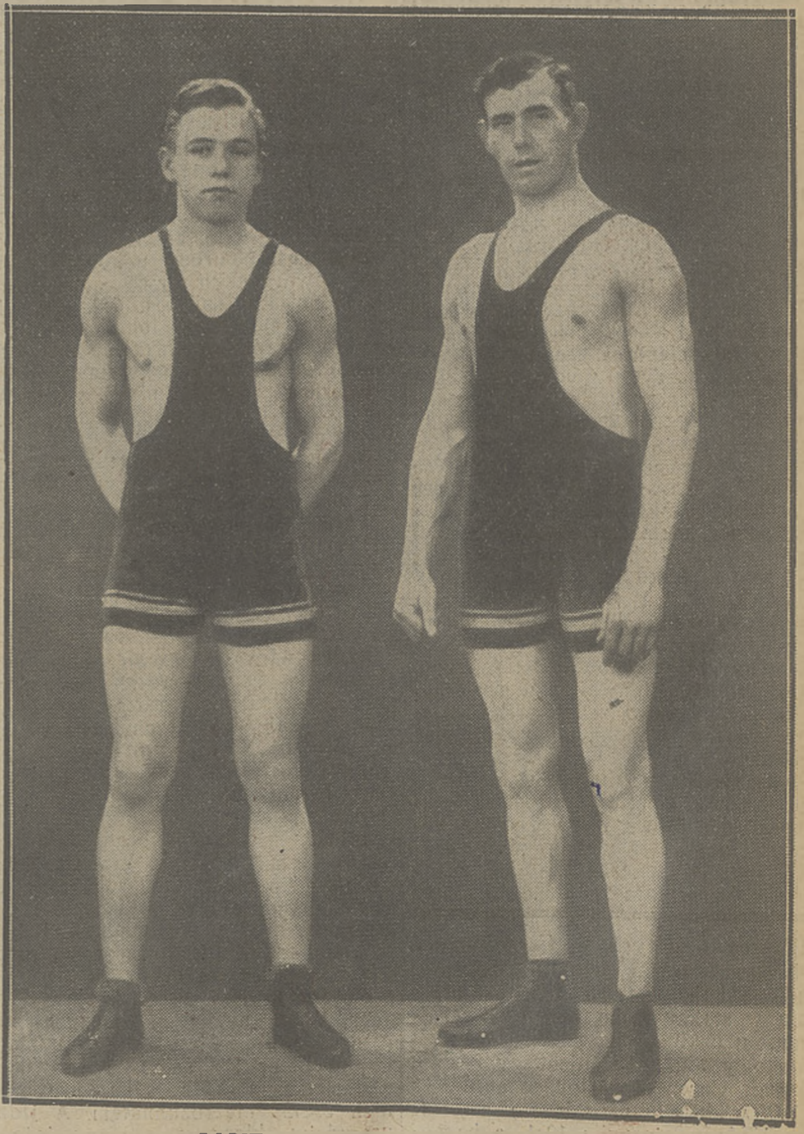
Przypominamy, że w październiku r. ub. Poznań w swym najlepszym składzie zwyciężył Wrocław 12:4. Czterech tych samych bokserów walczyło wtedy w barwach Niemiec: Urban — Wolniakowski (remis), Büttner pokonał Aniołę, Wenzel uległ nieznacznie Majchrzyckiemu, a Lohr w w. półciężkiej zremisował z Wiśniewskim.



AMERYKAŃSKI DZIESIĘCIOBOJOWIEC
Barney Berlinger mistrz uniwersytetu Pensylwanja, wraz ze zdobytemi nagrodami.



REPREZANTACJA ŁODZI WE LWOWIE
Od lewej stoją: trener Kwiatkowski, Pietrzyński, Bicert, Frank, Klimczak, Seweryniak, Stahl II, Włodarski, Stibbe i sędzia zawodów por. Józef Baran.



OJCIEC I SYN — OLIMPIJCZYKAMI
Niezwykły ten wypadek zdarzył się w Danji, gdzie dwaj bokserzy nazwiskiem Hamen zostali równocześnie zaliczeni do reprezentacji mającej wystąpić w Los Angeles

W Chamonix i St. Moritz

Wyniki narciarskie dwu pierwszych Olimpijskich Igrzysk zimowych

Narciarstwo jest główną częścią każdych zimowych igrzysk olimpijskich, to też od niego zaczynamy retrospektywny przegląd dwu wielkich batalij narodów na śniegach Chamonix i St. Moritz.

Podczas gdy w historji igrzysk głównych (letnich) Polska zapisana została z opóźnieniem 28 lat, kroniki olimpjad zimowych wprowadzonych dopiero w 1924 r. notują od początku udział naszych zawodników.

Skromny to był oczywiście ów debjut w Chamonix i pod względem liczebności ekspedycji i efektu wyników — lecz wstydzić nie mieliśmy się czego. I tam byli od nas gorsi.

Ekspedycja narciarska składała się z dwu zaledwie narciarzy cywilnych — Franciszka Bujaka i Andrzeja Krzeptowskiego I oraz z patrolu wojskowego pod dow. por. Wóycickiego. Osadę tę stanowili: plut. Witkowski, szer. Daniec, Chrobak i Kondziołka. Całością wyprawy kierował ówczesny prezes P. Z. N. ppłk. dr. Osmolski.

W niezwykle silnej konkurencji międzynarodowej zawodnicy polscy nie mogli oczywiście odegrać poważniejszej roli i musieli się zadowolnić ambicją pobicia jaknajwiększej liczby rywali zagranicznych.

W biegu 18 klm. Bujak był 27, a Krzeptowski 28 z czasem 28 m. (wzgl. 29) gorszym od zwycięscy Hauga. Za nimi jednak znalazło się jeszcze 9 inych narciarzy, przyczem ostatni sklasyfikowany Zinaja (Jugosł.) w stosunku do Polaków miał czas gorszy przeszło o pół godziny.

W skokach brał udział tylko Krzeptowski i zajął 21 miejsce z notą 12.459 co wysunęło go w kombinacji na 19-te miejsce (nota 9.531). Ostatni sklasyfikowany Amerykanin Carleton miał notę 5.104.

Bieg 50 klm. był właściwie epopeją zmagań Witkowskiego z chorobą i przeciwieństwami losu. Dość powiedzieć, że Polak skończył bieg na jednej narcie złamanej i drugiej zamienionej przygodnie podczas trasy — jako ostatni, 21-szy zawodnik. Czas 6 g. 25 m. 58 sek.

Nasz patrol wojskowy nie ukończył konkurencji z powodu omdlenia Witkowskiego i połamania nart przez por. Wóycickiego. Miało to miejsce przed biegiem 50 klm. Na pocieszenie dodać trzeba, że taki sam los spotkał Włochów.

Przewaga Norwegów nad wszystkiemi innemi narodami była ogromna, co najlepiej ilustruje załączona tabela wyników.

Najlepszym zawodnikiem w biegach, po Skandynawach, był Włoch Enrico Colli, który zajął w 50-ce — dziewiąte miejsce (4 g. 10 m. 40 s.) a w 18-ce dwunaste (1 g. 26 m. 32 s.). W skokach najbliżej królów nart uplasował się Szwajcar Girardbille (8-my z notą 16.794), nie licząc zamerykanizowanego Norwega Haugena (U. S. A.).

*

Zupełnie inną rolę odegrali narciarze polscy w St. Moritz. Cztery lata startów międzynarodowych zrobiły swoje i na II igrzyskach zimowych byliśmy groźnymi rywalami dla wszystkich, poza szczupłą już grupką elity Skandynawów.

Wyprawa składała się teraz z 12 narciarzy cywilnych i patrolu wojskowego. Oto nazwiska olimpijczyków: Józef Bujak, Kawa, Krzeptowski Andrzej II, Wilczyński, Motyka Zdz., Szostak Kaz., Czech Br., Krzeptowski Andrzej I, Motyka St., Rozmus, Sieczka -Gąsienica, Mietelski, por. Wóycicki.

Już pierwszy posmak sensacji, jeżeli chodzi o klasę Polaków, przyniósł bieg 50 klm. w którym Krzeptowski II zajął 13-te miejsce mając czas o 44 min. gorszy od zwycięscy Hedlunda (Szw.), a tylko o 22 min.—od pierwszego Norwega.

Na 30 sklasyfikowanych uczestników maratonu inni Polacy zajęli miejsca: Bujak 19-te, Kawa 27-me. Najlepszym narciarzem poza Skandynawami był Otto Wahl (Niemcy) — na 10-em miejscu, z czasem o 2 m. 50 sek. lepszym od Krzeptowskiego.

Bieg 18 klm. do kombinacji wysunął na piąte miejsce Czecha Br., stawiając go w rzędzie największych faworytów kombinacji. Polak miał czas o 12 min. gorszy od zwycięscy Grootumsbraatena. Motyka St. był tu 24, a Rozmus 29. W biegu otwartym Bujak J. zajął 17 miejsce z czasem o 6 m. gorszym od Czecha Br., Motyka Zdz. był 22-gi, a Krzeptowski II — 24-ty. Sklasyfikowano 44 narciarzy, przyczem na czele biegaczy Europy środkowej znalazł się Donth (Czechosłowacja), będąc 10-ty z czasem 1 g. 47 m. 14 sek.

Skoki rozwiały nasze nadzieje na sukces końcowy, gdyż Czech Br. upadł raz, co ogromnie zmniejszyło jego notę. To samo zdarzyło się naszemu faworytowi w konkursie otwartym. Przyczyną była fatalnie zlodowaciała skocznia o czem mówią dobitnie noty ujawnione w tabeli.

Najlepszym skoczkiem polskim był Sieczka (23-ci) i Rozmus (25-ty). Mieli oni noty 13.917 i 12.936.

W biegu złożonym zajął, mimo to wszystko, Czech Br. zaszczytne 10-te miejsce (12.645) na 28 sklasyfikowanych. Rozmus był 22-gi (8.781), a Motyka St. 24-ty (7.531). Czołowym zawodnikiem Europy środkowej okazał się Niemiec Boeck który zajął 7-me miejsce z notą 13.260. Przed Czechem Br. był jeszcze Nemetzky (Cz.) na 9-tem miejscu (12.990).

Patrol nasz, w silnej tym razem konkurencji 9-ciu narodów zajął miejsce przed Rumunami i Francuzami z wynikiem 4 g. 33 m. 45 sek.

Sensacją St. Moritz była porażka Norwegów w biegu 50 klm., odrobiona przez nich z naddatkiem we wszystkich innych konkurencjach. Podkreślić też trzeba świetne wyniki zawodników fińskich.

Oto w krótkim rysie historja dwu poprzednich olimpjad narciarskich.

S.

		Bieg złożony	50 klm	Skoki	18 klm.	Bieg patroli	
1924 Chamonix.	1	Haug Nor. 18.906	Haug Nor. 3:44.32	Thams Nor. 18.960	Haug Nor. 1:14.31	Szwajcarja 3:56.06	1
	2	Stromstadt Nor. 18.219	Stromstadt Nor. 3:46.-	Bonna Nor. 18.689	Grootumsbraaten Nor. 1:15.51	Finlandja 4:00.10	2
	3	Grootumsbraaten Nor. 17.854	Grootumsbraaten Nor. 3:47.-	Haug Nor. 18.000	Niku Fin. 1:16.26	Francja 4:18.53	3
	4	Oekern Nor. 17.264	Maardalen Nor. 3:48.-	Haugen Am. 17.916	Maardalen Nor. 1:16.56	Czechosłowacja 4:19.54	4
	5	Nilson Szw. 14.063	Persson Szw. 4:06.-	Landevik Nor. 17.521	Landevik Nor. 1:17.27	—	5
	6	Adolf Czech. 13.720	Alm Szw. 4:07.-	Nilson Szw. 17.146	Hedlund Szw. 1:17.49	—	6
1928 St. Moritz.	1.	Grootumsbraaten Nor. 17.833	Hedlund Szw. 4:52.37	Andersen Nor. 19.202	Grootumsbraaten Nor. 1:37.01	Norwegja 3:50.47	1
	2	Vinjarengen Nor. 15.302	Jonsen Szw. 5:05.30	Ruud Nor. 18.542	Hegge Nor. 1:39.01	Finlandja 3:54.37	2
	3	Snersrud Nor. 15.021	Anderson Szw. 5:05.46	Purkert Czech. 17.937	Oedegard Nor. 1:40.11	Szwajcarja 3:55.04	3
	4	Nuotio Fin. 14.927	Klejbotn Nor. 5:14.22	Nilson Szw. -	Saarinen Fin. 1:40.57	Włochy 4:07.30	4
	5	Järvinen Fin. 14.810	Hegge Nor. 5:17.28	Lundgreen Szw. -	Haakonsen Nor. 1:41.29	Niemcy 4:15.03	5
	6	Erikson Szw. 14.593	Lappalainen Fin. 5:18.33	Nuotio Fin. -	Hedlund Szw. 1:41.51	Czechosłowacja 4:15.07	6

Zjazd gwiaździsty do Monte Carlo

Zjazd gwiazdzisty do Monte Carlo, który stanowi największą w Europie imprezę automobilową rozegrany został w ubiegłym tygodniu po raz jednenasty z kolei. W środę 20 stycznia zjechały do księstwa Monaco konkurujące w raidzie samochody, które przeważnie startowały z miejscowości tak odległych, jak Ateny, Umea, Stavanger, albo Jassy, i w ciągu pięciu dni i pięciu nocy nieprzerwanej jazdy przemierzyły kołami całą Europę, na olbrzymich dystansach, sięgających 4 tysięcy kilometrów.

Już z tego widzimy, jak niesłychanie trudną jest ta impreza, wymagająca od samochodów idealnej wprost sprawności, a od kierowców i pasażerów olbrzymiej wytrzymałości na trudy, tężyzny fizycznej, oraz nieprzeciętnej siły woli, niezbędnej przy pokonywaniu trudności, piętrzących się na drodze pod postacią zasp śnieżnych, ślizgawicy, mgły i innych jeszcze przeszkód, jakie zima stawia automobilistom.

O tem, jak bardzo groźne są te wszystkie przeszkody, najlepiej świadczy fakt, że z pośród 118 samochodów zgłoszonych do konkursu, tylko 66 dojechało do celu w zgodzie ze wszystkiemi wymaganiami regulaminu.

W Zjeździe tegorocznym nie brał niestety udziału ani jeden polski kierowca. Z zagranicznych zawodników przejeżdżał przez nasze terytorjum tylko jeden Fabinyi na samochodzie Ford, który wystartował z Jass w Rumunji i jechał drogą na Lwów, Warszawę i Poznań.

Większość uczestników tegorocznego Zjazdu obrała sobie jako miejsce startu miejscowość Umea, położoną daleko na północy Szwecji. Zawodnicy, którzy stamtąd wyruszyli, musieli walczyć przedewszystkiem z okropną ślizgawicą, jaka panowała na drogach i była przyczyną kilku poważnych wypadków.

Niemniej uciążliwe zadanie miało pięciu kierowców, którzy odważyli się wystartować z Aten i musieli przezwyciężyć nieopisane trudności, spiętrzone na bezdrożach bałkańskich. Zapał sportowy i bohaterstwo tych zawodników zostały jednak należycie wynagrodzone.

Wobec tego, że w Zjeździe gwiaździstym do Monte Carlo decyduje o klasyfikacji przestrzeń, jaka zostanie przebyta przez samochód, zawodnicy startujący z tak odległych miejscowości, jak Ateny i Umea, zajęli wszystkie pierwsze miejsca i zdobyli wszystkie główne nagrody.

Bezpośrednio po zjechaniu się zawodników w Monte Carlo, odbyła się tam jeszcze próba zrywu i hamowania, poczem przystąpiono do obliczenia rezultatów. Pierwsze miejsce zdobył francuski kierowca Vaselle na samochodzie Hotchkiss, podczas gdy drugie zajął zeszłoroczny zwycięzca, Anglik Healey na samochodzie Invicta, a trzecie Rosjanin Ivanowski na samochodzie Ford.

W oddzielnie traktowanej kategorji małych samochodów, o pojemności cylindrów do 1500 ccm., dwa pierwsze miejsca zajęli francuscy zawodnicy Lavalette i Boillot, obaj na samochodach Peugeot. Nagrodę dla pań, którą w tym roku mogła zdobyć jedynie całkowicie żeńska obsada, otrzymała Angielka, pani Vaughan, na samochodzie Triumph.

W związku ze Zjazdem gwiaździstym odbył się w sobotę 23 stycznia wyścig górski na stromem wzniesieniu Mont des Mules. Z pośród 27 zawodników najlepszy rezultat uzyskał egzotyczny książę Djordjadze na samochodzie Mercedes Benz, przebywając przestrzeń trzech kilometrów w czasie 2 m. 59 s., co stanowi nowy rekord trasy.

Na mecz z Pomorzem, który odbędzie się w niedzielę 31 b. m. w Grudziądzu kpt. sportowy POZB p. Tad. Suszczyński wyznaczył następujący skład reprezentacji Poznania: Romański (Sokół), Polus i Forlański (Warta), Pierard i Misiurewicz (Sokół), Szpałka (HCP), Zieliński (Goplanja) i Krenc (HCP).

Na meczu bokserskim Poznań — Pomorze dnia 31 stycznia w Grudziądzu, nast. zawodnicy bronić będą barw pomorskich. W wadze muszej Kozłowski (GKS, 1925), w koguciej Bianga (Gedanja), w piórkowej Wróblewski (Olympja), w lekkiej Witkowski (GKS. 1925), w półśredniej Wrosz (Sokół I), w średniej Hanske (Gedanja), w półciężkiej Opiński (Polonja—Bydgoszcz), w ciężkiej Łompiesz (Gryf - Toruń).

Kronika zagraniczna

Mecz kolarski Niemcy — Belgja dał wynik 2:1. Rozegrano go w Brukseli. Möller i Dederichs pokonali 12:10 Linarta i Benoita, Oschmela i Buschenhagen w meczu omnium 7:5 Charliera i Deneefa, a Engel i Steffes ulegli 18:24 Scherensowi i Arletowi.

Dwukrotny zwycięzca olimpijski Graffstöm (Szwecja) trenuje już w Lake Placid przygotowując się do rozprawy z młodziutkim mistrzem świata Schäfferem (Austria). Będzie to najpiękniejszy z pojedynków w jeździe figurowej.

Program turnieju olimpijskiego w hokeju na lodzie brzmi jak następuje: 4.II Kanada — Ameryka, Niemcy — Polska; 5.II Ameryka — Polska; 6.II Niemcy — Kanada: 7.II Kanada —Polska, Niemcy — Ameryka: 8.II Polska — Ameryka; 9.II Kanada — Polska; 10.II Niemcy — Ameryka; 13.II Niemcy — Polska i Kanada — Ameryka.

Nowa fala ciepła zagroziła na serjo powodzeniu igrzysk zimowych w Lake Placid. Naskutek energicznej akcji Norwegów, organizatorowie olimpjady rozpoczęli przygotowania do ewentualnego odbycia zawodów narciarskich w innej miejscowości. Wchodzą w grę stany Ilinois i Michigan.

Schneider, niemiecki narciarz zamieszkały w Detroit będzie reprezentował swój kraj w Lake Placid, jako jedyny zawodnik.

Ameryka wzmocniła swą reprezentację narciarską, zgłaszając dwu naturalizowanych Szwedów: Zetterströma i Backströma. Obydwaj są w doskonałej kondycji i mogą zrobić wielką niespodziankę Norwegom, jak np. Haugen w Chamonix.

Sonja Henie przybyła już do Lake Placid, gdzie komitet igrzysk powitał ją specjalnie. Młoda Norweżka ma widocznie szczęśliwą rękę, gdyż zaraz po jej przybyciu zaczął padać obfity śnieg i temperatura spadła do 6 stopni poniżej zera.

Carnera pokonał w Paryżu Bouquillona w 2-ej rundzie nokautem. Włoch ważył o 40 kg. więcej od Francuza i był od niego o 2 głowy wyższy. W tych warunkach walka była zabawą kotka z myszką. Bouquillon nie mógł zadać ani jednego ciosu swemu przeciwnikowi, który został ogłoszony zwycięscą po czwartym nokdaunie do 9-u.

O porażce Rana pisze berlińska prasa z nutą żalu, nazywając go „fenomenalnym Polakiem".

Szwecja pokonała Niemcy 4:1 w meczu tennisowym, z udziałem Nourneya. Desarta (N) oraz Oestberga Malmströma i Ramberga (Szw.) Stosunek setów 12:5, giemów 109:75.

Dessart i Nourney pokonali w meczu towarzyskim parę „Mr. G" — Oestberg 6:2, 4:6, 6:4, 6:8, 6:1. Jak wiadomo pod pseudonimem Mr. G. kryje się król szwedzki Gustaw, który mimo 72 lat jest zapalonym tennisistą.

Kehrling zdobył mistrzostwo Węgier w hali krytej, bijąc w finale Strauba 6:2, 6:2, 6:2.

Nusslein pokonał po raz pierwszy Tildena w Trenton. Wynik brzmiał 6:4, 6:4, 3:6, 6:4.

Turniej Wimbledoński został odłożony o tydzień i rozpocznie się dnia 20-go czerwca.

Austrja zgłosiła swój udział w Puharze Davisa jako 15-te państwo strefy europejskiej.

65.000 widzów stawiło się na mecz Arsenal — Plymouth 4:2 o puhar Anglji. Z szesnastu spotkań tej kolejki tylko 3 dało wyniki nierozstrzygnięte, a ogółem padło 65 bramek. Ze znanych klubów zostały wyeliminowane Blackburn Rovers, West Ham United i Birmingham.

107:32, oto bilans bramkowy uzyskany przez piłkarzy Victorii Żižkov podczas ich tournee po zachodniej Europie. Ostatnie dwa zwycięstwa Czechów brzmiały: z Lyonem 5:1 i S-t Etienne 4:1. Z 21 rozegranych meczy Victorja przegrała tylko dwa.

Cztery bramki strzelił skrzydłowy repr. Wiednia Vogl na meczu z Paryżem (5:1). Piąta była udziałem Gschweidla. Po sukcesie Francuzów nad Berlinem 6:1 porażka ta była dla nich czemś niezrozumiałem. A jednak prawdziwa klasa zawsze zwycięża...

Körnig przebiegł we Frankfurcie 60 mtr. w czasie 6.6 sek., rewanżując się Ventowi za ostatnią porażkę.

Występ Czarnych w Czerniowcach uwieńczony został pełnym sukcesem. Drużyna hokejowa ze Lwowa rozegrała w stolicy Bukowiny trzy spotkania, uzyskując w sumie stosunek bramkowy 30:2. W pierwszym dniu pokonali Czarni czerniowiecką Makkabi 7:0, w drugim uporali się z Dragosz Voda w stosunku 10:1, a bezpośrednio przed wyjazdem rozgromili Polonję 13:1. Wycieczka do Bukaresztu nie doszła do skutku.

Na terenie Lwowa

Potrzeba nam śniegu! I to koniecznie już w najbliższych dniach czy lepiej nawet godzinach. Od tego bowiem zależą dalsze losy tegorocznego lwowskiego sezonu narciarskiego, który dotychczas rozwija się gdzieś w Sławskach, Worochtach, Tuchli, i t. p. podkarpackich osiedlach, a tylko nie w centralnem środowisku pod bezpośrednią kontrolą okręgowej magistratury. Na 1 i 2-go lutego wyznaczono okręgowe mistrzostwa. Miały się one odbyć w Truskawcu, później przeniesiono je do Lwowa, a ostatecznie zdecydowano się zorganizować w podmiejskiem letnisku... Brzuchowicach. Pierwszy krok na terenie Brzuchowic będzie zarazem wielką manifestacją i propagandą uroczej tej miejscowości, której narciarze lwowscy dotychczas nie odkryli, mimo doskonałych warunków, dobrych połączeń komunikacyjnych i... małej odległości. Program mistrzowski zakreślono wcale szeroko. Oprócz zwykłych biegów 16 km., odbędą się biegi pań, junjorów i starszych a pozatem również uwzględniony zostanie długi dystans w formie 30 km. Skoki odbędą się naturalnie we Lwowie na nowej skoczni na Pohulance.

SZYBKOBIEGACZE STARTUJĄ!

Ale nietylko narciarze zanoszą modły o dobrą aurę. Również łyżwiarze gotują się do dorocznego egzaminu. Tym razem na starcie staną szybkobiegacze. Lwowskie Tow. Łyżwiarzy organizuje bowiem w niedzielę ogólnopolskie zawody junjorów w jeździe szybkiej, oraz zawody o mistrzostwo okręgowe dla panów i młodzieży i ewentualnie pań, o ile znajdą się tutaj jakieś dzielne naśladowczynie Nehringowej.

HOKEIŚCI SĄ W KOLIZJI

Pięknie ułożony program hokejowy znalazł się w niebezpieczeństwie, mimo doskonałych warunków lodowych i atmosferycznych. Ustalony uprzednio plan przewidywał na sobotę i niedzielę wizytę krakowskiej Makkabi na poniedziałek i wtorek gościnę również krakowskiego Sokoła. Tymczasem turniej zakopiański pomieszał szyki, gdyż okręg krakowski ma w nim uczestniczyć jako drużyna kombinowana. O ileby krakowianie zawiedli wówczas przystąpią kluby lwowskie do zorganizowania dorocznego turnieju o puhar Lechji. Udział w turnieju będzie liczny, gdyż oprócz czterech A-klasowych drużyn uczestniczyć w nim będą również B-klasowi Akademicy i Hasmonea.

PIERWSZY KROK DOK VI

Ciekawą rewję pięściarzy urządził Ośrodek W. F. przy DOK VI, organizując w ub. tygodniu „Pierwszy krok bokserski", do którego dopuszczeni zostali zawodnicy, którzy nie odnieśli dotychczas żadnego zwycięstwa. Zgłosiło się około 100 pięściarzy wszystkich klubów. Rezultat był frapujący. Okazało się, że istnieje we Lwowie doskonały materjał, który pod odpowiednim kierownictwem rokuje najlepsze widoki na przyszłość.

AZS — Hasmonea 1:1 (0:1, 0:0, 1:0) derby hokejowe lwowskiej kl. B odbyły się w poniedziałek na torze LTŁ przy sztucznem oświetleniu. Ponieważ spotkanie to miało zadecydować o prowadzeniu w pierwszej kolejce walkę prowadzono z obu stron bardzo zacięcie i ambitnie. Akademicy byli bezwzględnie lepsi od Hasmonei, która zdobywszy z dalekiego strzału Zimnego w pierwszej tercji prowadzenie, ogranicza się wyłącznie do gry defenzywnej.

Stan mistrzostw hokejowych lwowskiej kl. B. przedstawia się następująco: 1) AZS 5 gier 8 pkt. st. br. 21:2, 2) Hasmonea 5 g. 7 pkt. st. br. 9:4, 3) Pogoń II 4 g. 3 pkt. st. br. 2:4, 4) Polonja 4 g. 3 pkt. st. br. 0:3, 5) LTŁ 4 g. 3 pkt. st. br. 3:12, 6) Czuwaj 4 g. 3 pkt. st. br. 4:13.

W narciarskich zawodach międzynarodowych w Wiśle wezmą udział zawodnicy czeskich klubów żupy beskidzkiej „Swazu Cyzarni", niemieckich klubów grupy beskidzkiej „Beskidenkreis des H. D. W." oraz zawodnicy klubów polskich okręgu krakowsko - śląskiego i podhalańskiego oraz najlepsi Polacy.

W sobotę o godzinie 10-ej odbędzie się bieg narciarski 18 klm., otwarty i do kombinacji, a w niedzielę na skoczni w Głębcu o godzinie 12-ej konkurs skoków.

Ukończone mistrzostwa pingpongowe wyłoniły mistrza w „osobie" „Hakoachu". W klasie „B" mistrzostwo zdobyła „Admira".

10-ciu najlepszych sportowców polskich

Kusociński otwiera listę 1931 r. Konopacka zdobywa puhar na własność



JANUSZ KUSOCIŃSKI,

Kusociński najlepszym sportowcem Polski w r. 1931-ym! Radosną tę wieść komunikujemy naszym czytelnikom (zapowiedzieliśmy ją już w numerze poprzednim) z tem większą radością, że wynik naszego plebiscytu zbiega się z nadaniem również Kusocińskiemu honorowej sportowej odznaki państwowej.

Nasz mistrz zasłużył na to w całej pełni. Zwyciestwa na bieżniach Paryża, Sztokholmu, Wiednia, Pragi, Brukseli, nieprzerwane pasmo triumfów, podkreślonych jeszcze jaskrawiej dwiema centymetrowemi porażkami z genjalnym Nurmim, niebywałe wprost morale sportowe naszego mistrza, żelazny upór i systematyczność w treningu — wszystkie te wielkie walory godnie zaiste zostały ocenione przez przyznanie Kusocińskiemu dwu największych zaszczytów sportowych w Polsce: honorowej sportowej nagrody państwowej i miana najlepszego sportowca.

W walce z całą plejadą swych rywali w plebiscycie Kusociński był równie bezkonkurencyjny jak na bieżni.

Dość powiedzieć, że na 3240 odpowiedzi plebiscytowych nasz mistrz zdobył 31183 punkty, co przeliczając na kupony (za I-sze miejsce 10 pkt., za drugie 9 pkt. i. t. d.), a biorąc pod uwagę pierwsze miejsca jakie w lwim procencie przyznawano Januszowi Kusocińskiemu, uczyni to aż 3118 kuponów!

O ile Kusociński w wielkim wyścigu przybył do mety bezkonkurencyjnie, o tyle — o dalsze miejsca rozgorzała zacięta walka. Kandydaci do dalszych 9-ciu miejsc na liście najlepszych rozbili się na dwie grupy walczące ze sobą do końca, do ostatniego kuponu. Ostatecznie jako drugi za Kusocińskim do mety przybył słynny tennisista Tłoczyński Ignacy (6479 pkt.) przed swą koleżanką po rakiecie Jedrzejowską Jadwigą (15860 pkt.), najlepszym pływakiem polskim Bocheńskim Kazimierzem (13922) i rekordzista w rzucie oszczepem Franciszkiem Mikrutem (12230 pkt.). Dalsze miejsca zajęli: szóste — słynna lekkoatletka AZS-u Manteuflówna Jolanta (6838 pkt.) szczycąca się słusznie wynikiem 7.7 sek. na 60 mtr., gorszym tylko o jedną dziesiątą sekundy od rekordu świata na tym dystansie, siódme — niezapomniana nasza mistrzyni olimpijska i światowa Konopacka - Matuszewska Halina (6320 pkt.), ósme — najlepszy nasz hokeista, bramkarz polskiej drużyny olimpijskiej Stogowski Józef (5648 pkt.) dziewiąte — Czech Bronisław (3191 pkt.), czołowy narciarz polski, którego nazwisko figuruje na liście 10-ciu najlepszych sportowców od lat pięciu, wreszcie dziesiąte — Arski (3017 pkt.), król nokautu poznańskiej Warty i stały niemal zwycięski reprezentant barw polskich w meczach międzypaństwowych.

Dalsze miejsca przypadły w udziale: 11) M. Stolarow, 12) Biniakowski, 13) Petkiewicz, 14) Kratochwilówna, 15) Kostrzewski, 16) Rudzki, 17) Heljasz, 18) Balcer, 19) Z. Motyka, 20) Szamota, 21) Kłosowicz, 22) Laskowski, 23) E. Trojanowski, 24) Nehringowa, 25) Kalbarczyk, 26) Chmielewski, 27) Forlański, 28) Adamowski, 29) St. Marusarz, 30) Martyna.

Lista 30-tu wymienionych sportowców zamyka jeden rozdział konkursu tegorocznego.

Drugą jego częścią jest rozstrzygnięcie ciekawej pięcioletniej walki o puhar srebrny „Przeglądu Sportowego" który w myśl jego regulaminu przypada sportowcowi zdobywającemu w ciągu pięciu lat (1927 — 1931) największa ilość punktów.

O puhar ten zażarta walkę stoczyła Konopacka z Br. Czechem. Do r. b. słynny narciarz szedł z naszą mistrzynią olimpijską głowa w głowę. Oboje mieli identyczna ilość punktów: Konopacka I-sze miejsce w r. 1927 i 1928-ym czyli 20 pkt., zero w r. 1929-ym i piąte miejsce w r. 1930-ym czyli 6 pkt., co czyni razem 26 punktów.

Czech zdobył równocześnie: w r. 1927-ym VI-te miejsce — 5 pkt., 1928 — II-gie miejsce — 9 pkt., 1929 — II-gie miejsce 9 pkt. i w r. 1930-ym — VIII-me miejsce — 3 pkt., czyli razem również 26 punktów.

Decydująca walka rozegrała się zatem w r. b. Konopacka zdobyła 7-me miejsce czyli 4 pkt., podczas gdy Czechowi nasi czytelnicy przyznali dopiero dziewiąte miejsce, czyli 2 pkt.

Ostatecznie zatem w ciągu pięciu lat walk o tytuł najlepszego sportowca Polski Konopacka zdobyła 30 punktów, podczas gdy Czech ma ich tylko 28.

Dalsze miejsca zajęli: Kostrzewski 22 pkt., Kusociński 21 pkt., Walasiewiczówna 18 pkt., Petkiewicz i Bocheński po 17 pkt., Jędrzejowska 13 pkt. i t. d.

W wyniku tej punktacji puhar zdobyła zatem na własność Halina Konopacka - Matuszewska.



HALINA KONOPACKA

I słusznie. Jedynej, obok Wierzyńskiego (reprezentującego zresztą nie czysty sport, lecz poezję sportową), polskiej mistrzyni olimpijskiej, posiadaczce wspaniałego rekordu świata w rzucie dyskiem i dwu pierwszych miejsc w naszych plebiscytach w latach 1927 — 1928 puhar srebrny Przeglądu Sportowego należał się bezspornie.

Przechodząc do bilansu pierwszego pięciolecia naszych plebiscytów, zauważyć trzeba, że wszystkie pięć razy tytuł najlepszego sportowca zajmowali lekkoatleci (Konopacka 2 razy, Petkiewicz, Walasiewiczówna, Kusociński). Ponieważ i dalsze miejsca były przez nich mocno obsadzone (Kostrzewski, Cejzik, śp. Freyer, Dobrowolski, Kuchar), więc w rezultacie pięciolecie to przyniosło generalny triumf lekkiej atletyki. Jest to dziwne tembardziej, że nie zaprzeczając ani przez chwilę wartości triumfów l. atletów, głosy naszych czytelników stoją w wyraźnej sprzeczności z... frekwencją publiczności na zawodach. Tu jednak zdaje się miałby dużo do powiedzenia PZLA., który według nas ciągle jeszcze nie potrafi pogodzić strony czysto sportowej zawodów z ich wartościami atrakcyjnemi i widowiskowemi.

Poniższe zestawienie potwierdza naszą tezę o popularności lekkiej atletyki w całej pełni.

Brzmi ono jak następuje: 1) Lekka atletyka 135 pkt., 2) Narciarstwo 34 pkt., 3) Tennis 25 pkt., 4) Hippika 21 pkt., 5) Hokej lodowy 19 pkt., 6) Pływanie 17 pkt., 7) Kolarstwo 14 pkt., 8) Boks 6 pkt., 9) Szermierka 4 pkt.

Jak widzimy zatem reprezentanci tylko wymienionych dziewięciu gałęzi sportu potrafili wywalczyć sobie dotychczas miejsce na liście 10-ciu najlepszych sportowców polskich. Wśród sportów tych nie widzimy przedewszystkiem gier zespołowych, gdzie ocena ściśle indywidualna danego zawodnika jest niezmiernie trudna. Jedyny piłkarz figurujący na liście 10-ciu najlepszych Wacław Kuchar zdobył w r. 1927-ym 10-te miejsce, a w próbnym konkursie w r. 1926-ym — pierwsze, mamy wrażenie— nie ze względu na jego zasługi czysto piłkarskie, lecz ogólnosportowe (lekka atletyka, łyżwiarstwo, hokej) oraz całokształt swej niezwykłej działalności.

Ostatnia cześć konkursu tyczy się listy czytelników nagrodzonych za odgadnięcie ostatecznej listy tegorocznej. Ze względu na olbrzymią pracę, której wymaga odnalezienie najlepszych odpowiedzi, prosimy uzbroić się w cierpliwość: lista nagrodzonych podana zostanie w numerze następnym.



Ignacy Tłoczyński, Jadwiga Jędrzejowska, Kazimierz Bocheński, Jolanta Manteuflówna, Franciszek Mikrut, Józef Stogowski, Bronisław Czech i Jan Arski

Kalbarczyk na torze Opawy

Nowe rekordy łyżwiarskiego mistrza Polski

Opawa, 24 stycznia.

Na starcie międzynarodowych zawodów łyżwiarskich stanęło 4-ech mistrzów państwowych oraz kilku lepszych zawodników z Austrji, Węgier, Czech i Polski. Nic dziwnego, że zainteresowanie było nadzwyczajne.

Już na dwa dni przed zawodami gromadziły się tłumy publiczności na torze, żadne ujrzenia naszego treningu. Nie wiem coprawda dlaczego, ale największą sympatją obdarzano mnie.

Uzyskane czasy sa jak na tor opawski pierwszorzedne. Krzywizna bowiem jest tu bardzo mała i „wyrzuca" na wirażu.

500 mtr. rozegrano ze startem pojedyńczym. Wygrał triumfator z Engelbergu, Riedl, Austrja 47.4. Na drugiem miejscu znalazłem sie ja z czasem 49,8 przed Błażejowskim (Budapeszt) 50,2, Turnowskim (Praga) 50,8, Biddą i Erdely'm (obaj z Budapesztu) po 51,4 i t. d.

Na 1500 mtr. startowało 10 zawodników. Mnie puszczono z Erdely'm (Budapeszt), który przybył do mety za mną 20 m. Czasy nasze 2:36.3 i 2:38,5.

Pierwszy był ponownie Riedl z 2:30,6. Ja po raz drugi uplasowałem się na drugiem miejscu, przed Erdely'm, Reiterem (Austrja) i t. d.

W czasie biegu na 5000 mtr., który jechałem bez konkurenta, publiczność dopingowała mnie tak, że słyszałem ciągle jeden ogłuszający wrzask. Uzyskałem bardzo dobry czas 9:21.2, który znowu postawił mnie na drugiem miejscu, za klubowym kolegą Riedla, Reiterem 9:12,4. Riedl był dopiero czwartym. Wskutek pomyłki sedziów przejechał o 400 m. za dużo i uzyskał mimo to 9:56 sek.

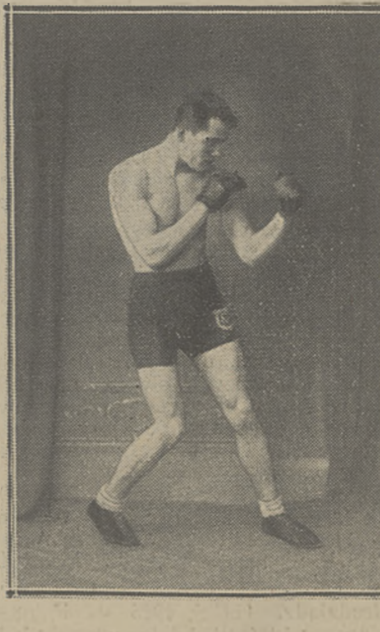
Na zakończenie zawodów urządzono dla próby bieg o wspólnym starcie (2095 m.). Cztery okrążenia prowadziłem w ostrem tempie i dopiero na ostatniem oddałem po zażartej walce pierwszeństwo Riedlowi, który minął mete ze 100-metrową przewagą.

W ten sposób udało mi się poprawić wszystkie swoje davoskie czasy.

Janusz Kalbarczyk.

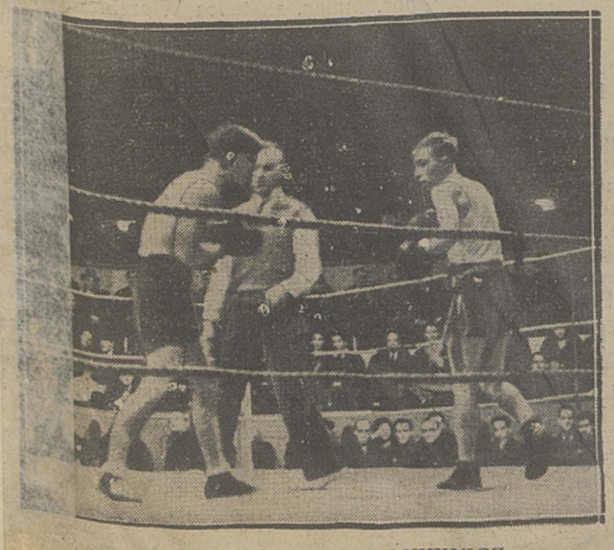


MISIUREWICZ (SOKÓŁ) będzie reprezentował Poznań na meczu z Pomorzem w Grudziądzu

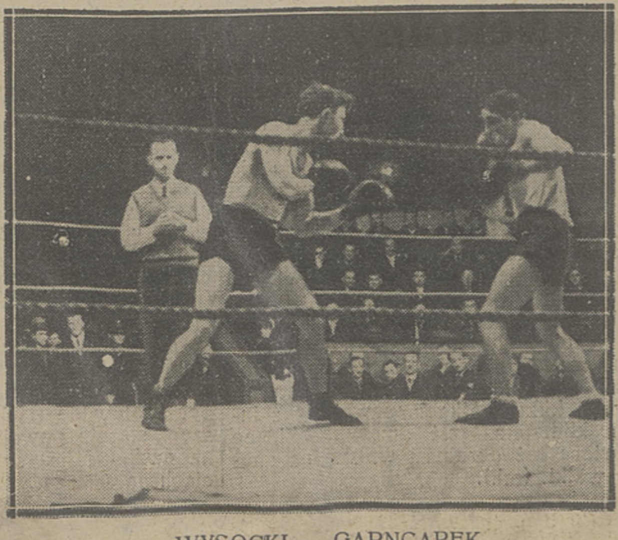


KARPIŃSKI (C. W. S.) jest obecnie czołowym bokserem Warszawy wagi średniej.

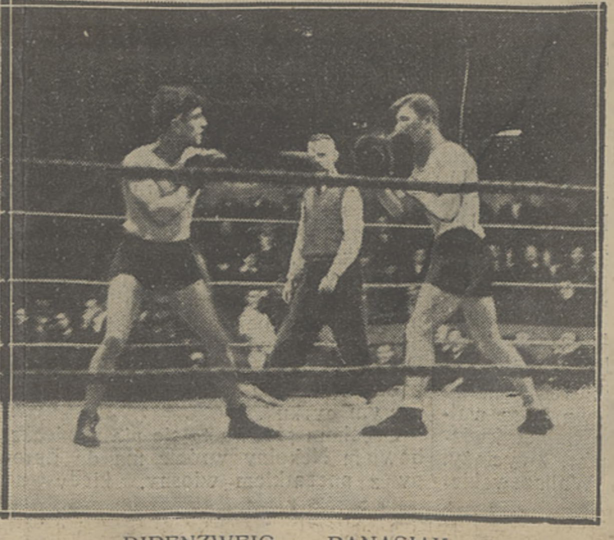
Migawki z meczu bokserskiego I.K.P. (Łódź) - Jordan 10:6



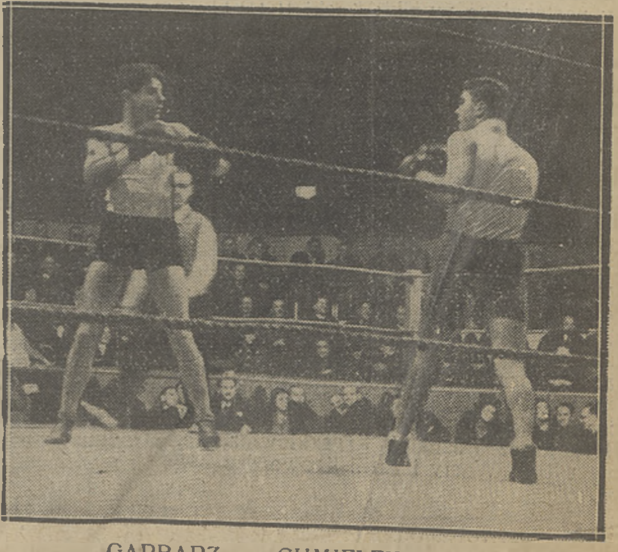
GRACZYK — URKIEWICZ



WYSOCKI — GARNCAREK



BIRENZWEIG — BANASIAK



GARBARZ — CHMIELEWSKI

Łuszczek zwycięża w Rabce

Inauguracyjne zawody narciarskie. Braki organizacji. Wadliwa budowa skoczni

Jedną z najnowszych placówek narciarstwa jest Rabka, gdzie zbudowano nową skocznię i w ramach tygodnia sportowego, urządzono biegi i skoki narciarskie dn. 23 i 24 stycznia.

Ponieważ żadna poważniejsza impreza narciarska nie może się udać bez współudziału narciarzy zakopiańskich, zaproszono grono naszych czołowych zawodników w liczbie około 30, których przyjęto nad wyraz serdecznie.

W pierwszym dniu, t. j. w sobotę odbył się bieg narciarski dla panów na przestrzeni 17 km, oraz bieg pań na dystansie 4 kilometrów.

Trasa biegu pań nie odpowiadała regulaminom: z miejsca ciężkie, prawie siedmiokilometrowe podejście stromemi, zalodzonemi drogami leśnemi, potem niebezpieczne ostre zjazdy również drogami leśnemi. Na polach śnieg bardzo dobry, mroźny i świetnie niosący.

Trudno by pierwsza impreza sportowa wypadła bez zarzutu. To też i tu były pewne braki, szczególnie ostatni przed metą kilometr trasy był źle znaczony, tak, że z 50% zawodników myliło tam trasę a wielu zostało wskutek tego mocno poszkodowanych. Szczególnie Orlewicz Dawidek, Lorek, Berych, Chramiec i wielu innych.

Ogólnie można jednak stwierdzić, że czasy zawodników, jak na te warunki, były doskonałe.

W drugi dzień zawodów, w niedzielę, odbyły się skoki na nowo zbudowanej skoczni, w obecności prezesa P. Z. N.-u ppłk. Bobkowskiego, obywatelstwa miejscowego, członków komisji sportowych p. Loteczki, Szatkowskiego — p. Schielego i innych.

Skocznia niestety z powodu małej ilości śniegu nie dała się właściwie przygotować. Pozatem sama jej budowa wykazuje sporo błędów prawdopodobnie wskutek braku funduszów. Skocznia właściwie jest na treningową za wielka a na konkursową za mała, rozbieg nieproporcjonalnie długi, brak progu, zeskok o trzech załamaniach umożliwia właściwie tylko skoki między 25 — 35 m. gdyż w innych miejscach za mało stromy. Wybieg po zaoranych polach, słabo śniegiem przyprószonych stawiał olbrzymie wymagania co do zręczności zawodników.

Pierwsze miejsce, zupełnie zasłużenie i z wielką przewagą punktów zdobył Łuszczek, który wyrabia się coraz bardziej. Poza skoczkami zakopiańskiemi, którzy byli b. dobrzy należy wymienić jeszcze skoczków z Nowego Targu, jak Głodkiewicz, Kozdruń, Fryźlowicz, Grodzicki, który na tej skoczni wykazał nietylko wielką odwagę i werwę, lecz i sporo umiejętności. Wogóle wszyscy oni na tej mniejszej skoczni lepiej się stylowo prezentowali niż na Krokwi. Znacznie poprawił się w biegu Żytkowicz.

W biegu pań, zwycięża Zosia Stopkówna, ze sporą przewagą nad drugą zawodniczką p. Lorenzówna. Czas 24 minut. 11 sek. należy uważać za świetny.

Organizacja zawodów dobra, przy skokach sędziowali p. Loteczka Roman, Schiele Kazimierz, Rozmus Aleksander.

Czasy biegu panów na 17 km.:

1.	Żytkowicz	1.17.53
2.	Dawidek	1.17.58
3.	Berych Wład.	1.19.04
4.	Gawlikowski	1.19.13
5.	Stopka M.	1.20.44
6.	Łuszczek	1.20.47
7.	Górski	1.21.20
8.	Sitarz	1.21.55

Wyniki w kombinacjach:

1.	Łuszczek	440.90
2.	Żytkowicz	429.70
3.	Gawlikowski	419.20
4.	Sitarz	389.20
5.	Lorek	387.00
6.	Mrowca	354.20
7.	Mateja	352.70
8.	Chramiec	346.70
9.	Górski	339.60
10.	Marusarz Jan	319.10

Wyniki konkursu skoków:

1.	Łuszczek	37,35	217.4
2.	Kolesar	32,33	203.7
3.	Serafin	31½,33	196.6
4.	Kozdruń	31,33	194.7
5.	Gawlikowski	29,32	186.7
6.	Chramiec	28,33	184.7
7.	Żytkowicz	27,30	180.7
8.	Lorek	27,30	175.5
9.	Sitarz	29,27	171.7

Boks, zapasy, gry i gimnastyka w stolicy

Specjalna komisja śledcza w składzie p. Ermanowicz i Winer (P. Z. B.) oraz kpt. Gawroński i Sobecki (W. O. Z. B.) obradowała w Warszawie nad zarzutami Makabi warszawskiej w stosunku do p. Kupfersztejna, który jako kierownik sekcji bokserskiej tego klubu wydał wszystkim bokserom zwolnienia z dniem 30 listopada 1931 r.

Okazało się, że p. Kupfersztejn zgodnie ze statutem sekcji bokserskiej Makabi i pismem Zarządu Makabi do P. Z. B. i W. O. Z. B. miał prawo podpisywania wszelkich aktów dotyczących sekcji bokserskiej Makabi.

Ponieważ dopiero 10 stycznia r. b. Makabi zawiadomiła władze bokserskie, że p. Kupfernsztejn nie jest już kierownikiem sekcji bokserskiej, przeto cała sprawa została umorzona, a zgłoszenia pięściarzy nowoutworzonego Jordanu — uznano za legalne i ważne.

Kazimierski, który uległ silnej kontuzji palca u lewej ręki na meczu w Wilnie przerywa trening na miesiąc, aż do zupełnego wyleczenia.

Czirzon, trener W. O. Z. B. opuszcza Warszawę z dniem 1 Marca r. b., gdyż do tego terminu obowiązuje kontrakt. Możliwe, że Jordan, wspólnie z drugim czołowym klubem stolicy, zatrzyma jeszcze Czirzona do czerwca r. b.

Stefan Glon, (Warszawianka) otrzymał wykreślenie z macierzystego Klubu.

Wystrach, bokser B. K. S. — Katowice nadesłał pismo do Zarządu C. W. S'u z życzeniem zgłoszenia akcesu do tego klubu.

Bokserzy Jordanu walczą z Legją dnia 31 b. m. o godzinie 20 w sali teatru Nowości. Najciekawsze spotkania dnia będą: Urkiewicz — Mrozowski i Doroba (L) — Garbarz (J).

Bokserzy Skry warszawskiej wyjeżdżają do Inowrocławia, gdzie dnia 2 lutego r. b. walczyć będą z Goplanją w składzie: Zyg, Olszewski, Nader, Wichliński, Głowacki, Gago i Durawa.

Uroczyste otwarcie nowozałożonej sekcji atletycznej „Telegraf" odbyło się w wielkiej sali Warszawa I. Na uroczystości otwarcia m. in. był obrany mistrz Pytlasiński i wyżsi urzędnicy Poczt i Telegrafu. Walki pokazowe dały wyniki: Szczeblewski (Legja) pokonał w 14 minucie Gieranta (Świt), a Łojek (Świt) w siedem i pół minuty zwyciężył Łuszczaka (Legja). Publiczności 200 osób.

I krok zapaśniczy organizowany przez Zarząd W. O. Z. A. odbędzie się 31 b. m. i 2 lutego r. b. w Warszawie w lokalu Elektryczności (Elektryczna 3). Do zawodów zgłosiło się 82 debiutantów z Legji, Świtu, Skry, Elektryczności, Ymca, A. Z. S.-u i Telegrafu. Zawody rozpoczną się 31 jak i 2 lutego o godzinie 17 (a).

Atleci Legji warszawskiej wyjeżdżają do Grudziądza, gdzie, dnia 17 lutego r. b. walczyć będą z P. P. G.

9 klubów liczy Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny (a).

Jan Kulapko, (Legja — Warszawa) kpt. W. O. Z. A. zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Władysław Miazio, (YMCA—W-wa) ponownie został powołany na stanowisko kapitana Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego.

Dla zamanifestowania potęgi organizacyjnej i sportowej swej sekcji gier stołeczna Polonja urządza w dniu 2 lutego wielkie święto gier sportowych. Na program tej jedynej w swoim rodzaju imprezy złożą się spotkania 17 drużyn Polonji z zespołami 12 klubów warszawskich. Zawody odbędą się w sali Ośrodka w. f. w godzinach od 10-ej rano do 9-ej wieczorem, z dwu godzinną przerwą obiadową. Kulminacyjnym punktem Święta będzie o godz. 17.30 uroczystość wręczania żetonów członkiniom mistrzowskiej drużyny Polski w hazenie, oraz pamiątek zasłużonym zawodnikom sekcji, poczem nastąpią najciekawsze spotkania czterech pierwszych zespołów Polonji — z A.Z.S. i Y.M.C.A. Imponująca swym rozmachem i ogromem impreza powyższa świadczy bardzo pochlebnie o pracy w Polonji na tym terenie i stawia jej sekcję gier na pierwszem miejscu w Polsce. *(w. k.).*

Zawody bokserskie o mistrzostwo Kl. B. okręgu warszawskiego. Wyniki techniczne w półfinałach były następujące: w. musza: Zyg (Skra) nokautuje w drugiej rundzie słabego technicznie Pankiewicza (G); w. kogucia: Kazanowski (Warsz.) po bardzo ładnej walce zwyciężył Salskiego (S); w. piórkowa: Zbierski (Pol.) pokonał po zaciętej walce ambitnego Wódkowskiego (Skra); Nader (Skra) wypunktował swego kolegę klubowego Piotrowskiego; w. półśrednia: Bartosiak (C. W. S.) — Wysłowiecki (Pol.). Najładniejsza walka wieczoru. Lżejszy technicznie bokser C. W. S-u przez trzy rundy ma wybitną przewagę nad dobrym Wysłowieckim i zwycięża wysoko na punkty. Nowakowski (Skra) ulega Zygmuntowi (C. W. S.); w. średnia: Stelmasiak (Warsz.) — Galiński (P. K. S.) po bardzo emocjonującej i ciekawej walce Stelmasiak nokautuje Galińskiego (P. K. S.) w trzeciem starciu. Organizacja dobra Publiczności 800 osób.

Zarząd WOZB postanowił zabronić wszystkim klubom organizowania zawodów bokserskich wspólnie z towarzystwami filantropijnemi, a w szczególności z Polskiem Towarzystwem Emigracyjnem. Uchwałę tę zarząd WOZB powziął ze względu na to, że towarzystwa te nie dały gwarancji sprawnej organizacji zawodów.

Dwudniowe zawody gimnastyczne zorganizowane przez W. Z. Makabi w Polsce jako eliminacyjne zawody przed ustaleniem reprezentacji na Makabiadę rozegrane zostały w Warszawie i zgromadziły najlepszych żydowskich gimnastyków Warszawy, Płocka, Sosnowca, Będzina i Bielska.

Szczególnie dobrze wypadły ćwiczenia zawodników Makabi sosnowieckiej. Zawiedli natomiast zawodnicy Makabi warszawskiej. Wśród pań wyróżniły się: Szenmanówna z Hakoahu bielskiego i Berlinerówna z Makabi stołecznej.

Bal Wisły. W sobotę dnia 30-go stycznia odbędzie się w salonach Klubu Urzędników Państwowych doroczny bal Klubu Wioślarskiego Wisła w Warszawie.

K. S. Warszawianka prosi nas o zaznacznie, że Fert nie zgłaszał się o zwolnienie z klubu, a tem samem nie ma mowy o jego przejściu do innej drużyny.

Sprawa Petkiewicza

Jest rzeczą powszechnie przyjętą, że nie ogłasza się szczegółów śledztwa przed sfinalizowaniem oskarżenia. Jeszcze jaskrawszym wyskokiem byłoby ogłoszenie wyroku przez jednego z członków sądu na własną rękę przed decyzją kompletu.

O tych elementarnych obowiązkach trzeba jednak przypominać w związku z przykrą sprawą Petkiewicza.

Dochodzenie co do zakwestjonowanego amatorstwa b. zdobywcy Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, prowadzone jest od kilku tygodni. Żadnych komunikatów oficjalnych komisja nie wydała. Pracę swą prowadzi niesłychanie wolno, co uważa za synonim dokładności i staranności. W ciągu tak długiego okresu komisja nie zdążyła nawet... przesłuchać „oskarżonego", od czego przecież rozpoczyna się każde śledztwo. Stąd wynika, że komisja rozporządza w chwili obecnej tylko jednostronnemi informacjami.

Ogłaszanie w tem stadjum przez członków komisji enuncjacyj prasowych musi być uważane za przekroczenie swych uprawnień. Przekroczenie tem przykrzejsze, że skierowane przeciw człowiekowi zawieszonemu, zdyskwalifikowanemu, pozbawionemu możności obrony.

Tak się przedstawiają kulisy dochodzeń w sprawie Petkiewicza. W meritum zagadnienia oczywiście nie wkraczamy, nie znając materjału śledczego i nie chcąc uzurpować sobie uprawnień sądowych.

Oficjalnie mamy w tej sprawie tylko dwa komunikaty: P.Z.L.A. o zawieszeniu Petkiewicza i rozpoczęciu prac przez komisję śledczą, oraz samego Petkiewicza — o jego niewinności i przekazaniu sprawy adwokatowi dla wystąpienia przed sądem cywilnym.

W chwili obecnej nie pozostaje nic innego, jak oczekiwać szybkiego zakończenia prac komisji i ogłoszenia umotywowanego wyroku. Wówczas też zostaną niewątpliwie udostępnione stronom i prasie materjały śledcze komisji.

Wymagają tego nietylko postulaty wszelkiego nowoczesnego sądownictwa, ale przedewszystkiem — interes sprawy, otoczonej nieznośnemi dymami tajemniczości.

Z różnych dziedzin

W poniedziałek 1-go lutego, rozpoczynają się w Wiśle Ogólnopolskie Akademickie Mistrzostwa Narciarskie. Program przewiduje w I-szy dzień o godz. 9-ej bieg 18 klm., otwarty i do kombinacji, o 14-ej — 8-kilometrowy bieg pań i o 14.30 bieg młodzieży o odznakę P.Z.N. 2-go lutego odbędzie się o godzinie 10.30 konkurs skoków, otwarty i do kombinacji oraz o 14-ej bieg zjazdowy 5 klm. Organizacja mistrzostw akademickich spoczywa w ręku AZS Cieszyn.

W Orzegowie odbędzie się w niedzielę wielce ciekawy mecz bokserski pomiędzy miejscową drużyną, K.S. 27 Orzegów, i drużynowym mistrzem Śląska, katowickim B.K.S-em.

Prezydent miasta Katowic, p. d. Adam Kocur, doceniając znaczeni hokejowych zawodów międzyszkol nych, ufundował piękną nagrodę d najlepszej drużyny szkolnej w Kat wicach. Rozgrywki o tę nagrodę ro poczną się pomiędzy wszystkiemi dru żynami szkolnemi w lutym.

W uznaniu zasług dla rozwoju spor tu piłkarskiego w Łodzi, walne zgro madzenie Ł. Z. O. P. N-u wybrało ja ko członków honorowych pp. dyr. Z gmunta Skibickiego i Seweryna Mal nowskiego.

W półfinałowych zawodach druży nowych w Poznaniu HCP — Sokół w podnoszeniu ciężarów zwyciężyli w p szczególnych wagach: w koguciej — M. Francuszkiewicz (S) 207 kg., w pió kowej — Grzybowski (HCP) 313,5 kg. w lekkiej — Rajkowski (HCP) 202. kg., w średniej — Spychała (HCP) 35 kg., w półciężkiej — Grześkowiał (HCP) 325 kg., ciężka — Kałek (HCP 408.5 kg.

Rekord polski w rwaniu jednorąc poprawił Kałek o pół kg., uzyskują 76 kg. W ogólnej punktacji zwycię żył „HCP" 1602.5 pkt., „Sokół" 1138. pkt. W zapasach zwyciężył „HCP" w stosunku 19:2 pkt.

Wiadomości z Krakowa

I krok bokserski w Krakowie. W nowej hali tutejszego Ośrodka W. F. odbyły się te zawody bokserskie. Stanęło do nich 14 par. Sędziował w ringu wzorowo p. Moskal, twórca ruch bokserskiego w Krakowie.

Finały pierwszego kroku bokserskiego odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Krakowie.

Walne zebranie krakowskiego kolegjum sędziów powołało nowe władze w składzie następującym: Rutkowski (przez akalmację), wicepr.: mgr. Rumpler, sekr.: Gauda, skarbnik: Schneider, członkowie zarz.: kpt. Prelicz, Gumplewicz. Komisja kwal.: Seidner, Sławikowski, zast.: Susser, Berwald na PKS dr. Landwirth i dr. Hornung.

Troppauer Eislaffverein — Cracovia. Pierwszy występ świetnej drużyny czeskiej w Krakowie wywołał olbrzymie zainteresowanie. Zawody odbędą się w sobotę na torze Sokoła o godz. 3-ej pop.

Stefan Nowosielski. wielokrotny reprezentant i mistrz Polski w biegu przez płotki uzyskał na Akad. Górniczej tytuł inżyniera. Zamierza on podobno opuścić Kraków i przenieść się na Górny Śląsk.

Nowe władze piłkarzy Wawelu. — Walne Zebranie Sekcji piłki nożnej Wawelu w Krakowie wybrało następujący Zarząd: kier. por. Blachaczek, zast. p. Krupski, sekr. Kozłowski (po raz czwarty), skarbnik: Kołodziej, gosp. Mądry, kier techn. Kożuch, zarząd: mjr. Rosołowski, por. Malik, por. Szopa, Stanek i Matla.

Program sportowy narciarzy żydowskich przedstawia się następująco: 7-go lutego mistrzostwa Związku Makabi w Polsce (organizuje Makabi Bielska na Hali Boraczej), 14-go mistrzostwa Makabi krakowskiej z udziałem oddziałów Zakopane, Nowy Targ, Krynica i Nowy Sącz (organizuje Nowy Targ), 6-go marca ogólno żydowskie zawody (oddział Makabi w Zakopanem).

Poznań

H. C. P. — Gedanja, zawody międzyklubowe w boksie odbędą się w niedzielę 31 b. m. w Poznaniu.

Warta urządza w niedzielę zawody lekkoatletyczne w hali, w których biorą wszyscy jej czołowi zawodnicy z Heljaszem, Biniakowskim, Fr. Mikrutem i nowo pozyskanym chorążym Adamczakiem na czele.

Poznański Klub Bokserski urządził zawody, które przyniosły następujące wyniki: Wyrzykiewicz (PKB) pokonał Maciejewskiego (S), Górka (PKB) techn. k. o. Mallowa (S), Ladek (S) — Nowickiego (PKB), Dankowski (S) — Jareckiego (PKB). Szmuda (S) zwyciężył przez poddanie się Kosickiego (PKB), Płotkowiak (PKB) zwyciężył przez k. o. Tarłowskiego (S), Konecki (PKB) remisował z Jóźwiakiem (Bł) i Łopiński (PKB) wygrał z Bączkiem (Bł.).

Zawody międzyklubowe „Warty" dały następujące wyniki: Łęcki II (W) remisował z Ciesielskim (Bł.), Wojewoda II (HCP) pokonał Wolniakowskiego II (W), dobrze się zapowiadający Sipiński II (W) zwyciężył Książkowskiego (Bł.), Żurawka (W) zwyciężył przez poddanie się Silawskiego (Bł.), Maciejewski (Bł.) pokonał Łęckiego I (W), Matuszewski I (W) — Pytlaka (Bł.) i Szmuda (S) — Wojciechowskiego (S).

Filja poznańska w lidze, jak się w Poznaniu popularnie nazywa 22 p.p. w Siedlcach, doznała nowego wzmocnienia. Do dziewięciu poznańczyków w drużynie wojskowych wyemigrował z Poznania Graczyński ze „Sparty", który w połowie bieżącego roku ma rozpocząć służbę wojskową.

Były gracz Poznanii, Kryszkiewicz, przeszedł do Warty i zasilił ligową drużynę.

Na boiskach całego kraju

Bydgoszcz. Pom. O. Z. P. N. odbył swe Walne Zgromadzenie przy licznym udziale delegatów z całego Pomorza pod przewodnictwem prof. Albrychta. Prezesem wybrany został po raz szósty p. inż. Kochański. I w. prezes — p. por. Brzeziński, II w. prezes — p. Hajec, III w. prezes i zarazem przewodniczący W. G. i D. p. Golc, sekretarz — p. Kalka, skarbnik — p. Sokołowski, kapitan związkowy — p. chor. Cichaczewski.

Z ważniejszych spraw zasługuje na uwagę projekt stworzenia podokręgu Morskiego z siedzibą w Tczewie. Następnie poruszono też sprawę ubezpieczenia graczy P.Z.P.N., podobnie jak graczy ligowych, oraz zorganizowanie drużyn składających się z młodych piłkarzy do lat 18-tu t. zw. junjorów. Wniosek o powiększenie klasy A, bez rozgrywek, o dwa kluby, upadł większością głosów.

Jak ze sprawozdań wynika Pom. O. Z. P. N. posiada klubów: klasy A — 6, B — 11, C — 14 klubów. Klasę A zasilił S. K. S. Starogard, do klasy B spadł T.K.S.

Grudziądz. G.K.S. 1925 — Polonja Bydgoszcz 10:4. Niedzielne zawody bokserskie wykazały stosunkowo niski poziom techniczny bydgoszczan, a równocześnie 4 nokauty. Jako najlepszy zawodnik przedstawił się Walkowski, pozostali to jeszcze surowy materjał bez najelementarniejszej pracy nóg. Wyniki przedstawiają się jaknastępuje:

Waga papierowa: Walkowski (Pol.) wypunktował pewnie Granicę (GKS.), pozostając stale w ofensywie. Musza: Kozłowski (GKS.) zwycięża słabego Bogackiego (P.), który się po pierwszem starciu poddał. Kogucia: Plichta (G) wygrywa słabo na punkty z Osińskim (P): może remisowy wynik byłby odpowiedniejszy. Piórkowa: Dudziak (G.) odniósł zwycięstwo na punkty z Ziółkowskim (P.), górując znacznie przez trzy rundy. Lekka: Müller (P.) zdobywa ostatnie dwa punkty z Piotrowskim (G.), zawdzięczając zwycięstwo swej silnej budowie ciała.

Półśrednia: Witkowski (G), mistrz Pomorza który stoczył swą 50-tą walkę, otrzymując od klubu bukiet kwiatów i zegarek na pamiątkę, zwyciężył zupełnie prymitywnego Waliszewskiego (P) przez k.o. w I rundzie, a Gburski (G), waga średnia, załatwił się w identyczny sposób z Lipińskim (P). Półciężka: Walkę towarzyską stoczyli Łompisz (Gryf — Toruń) z Opińskim (P), wychodząc na remis, jednakże Łompisz jest technicznie znacznie lepszy. W dodatku ośmieszył się kierownik Polonji p. Kościelski, który częstemi gestykulacjami przed publicznością chciał uchronić drużynę swą przed pewną przegraną, uważając rozstrzygnięcie sędziów za niesłuszne. Organizacja zawodów dobra.

Sokół I — Pomorzanka (Wąbrzeźno) 5:0. Z powodu niestawienia się Pomorzanki odgwizdał sędzia walkowerem zawody hokejowe na korzyść gospodarzy.

Szkoła Podchoraż. Rez. Kaw. — Sokół I 4:2. Powyższe zawody towarzyskie, które rozegrano na ślizgawce Sokoła I, wobec licznie zebranej publiczności, były dosyć ciekawe. Drużyna wojskowa, składająca się z graczy klubów warszawskich jak Polonji, Legji i t. d. posiadała lepszy strzał na bramkę, mimo tego wnieśli Sokoli, będąc fizycznie słabsi i z dwoma rezerwowymi graczami, dosyć inicjatywy do gry, przedewszystkiem w trzeciej tercji. Sędziował dobrze p. Taczyński.

Toruń. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Toruniu doroczne walne zebranie Pomorskiego Okr. Zw. Gier Sportowych w obecności wice-prezesa P.Z.G.S. p. dr. Chrapowickiego. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i udzieleniu mu absolutorjum wybrano następujący zarząd: prezes: kpt. Laurentowski, wice-prezesi: kpt. Bruzda i por. Bruśnicki, sekretarz p. Bolt, skarbnik p. Norkowski, ref. prasowy p. Kince, gospodarz p. Lubiszewski, członek zarządu prof. Machinko, przew. wydz. G. i D. por. Brzeziński, przewodn. wydz. spraw sędziowskich por. Bruśnicki, ref. spraw kobiecych p. Skierska. Niemile uderzała nieobecność delegatów drużyn zamiejscowych.

Mające odbyć się w ubiegłą niedzielę mistrzostwa Pomorza w siatkówce na sali nie odbyły się z powodu niestawienia się mistrzów Bydgoszczy S. M. P. Naprzodu i Grudziądza T. S. Olympji, wobec czego mistrzem między teamami A i B z wynikami: w siatkówce 26:23 i w koszykówce 38:36 dla teamu B.

Radom. Bardzo ruchliwy i żywotny klub na terenie Radomia — Radomskie Koło Sportowe (R. K. S.), uruchomiło ostatnio sekcję hokeja na lodzie. Przy pomocy materjalnej Magistratu doprowadzono do porządku istniejące lodowisko w tak zwanym „Starym Ogrodzie". Kierownikiem sekcji jest p. E. Kruszyński.

Pierwsze zawody hokejowe w Radomiu odbyły się, w niedzielę, dn. 24 b. m. R. K. S. — Proch (Zagożdżon) 3:1 (0:0, 1:1, 2:0). R. K. S. bezsprzecznie lepszy, miał prawie przez cały czas przewagę i gra toczyła się pod bramką gości. Niezdecydowanie i brak celnych strzałów tłomaczy mały wynik. W drugiej tercji zbyt ostra gra. Publiczność okrzykami żywo brała udział w grze. Sędziowali pp. Kruszyński — dobrze, Zieliński — słabo. Bramki dla R. K. S. — Połczyński, Matyjaśkiewicz i Gilewski: dla Prochu — Kamiński.

Nastąpiła tu fuzja 2 najstarszych klubów żydowskich Barkochby i Makabi. Nowy klub wystąpi pdo nazwą: Ż. T. G. S. Dzięki tej fuzji Jutrznia zostaje w kl. B.

Kalisz. W ubiegłą niedzielę odbył się mecz piłkarski między „Ogniskiem" i teamem „Ż. K. G. S. Hakoah" zakończony zwycięstwem tych ostatnich w stosunku 2:0. Sędziował p. Jarnuszkiewicz. Adw. Sytner L. mianowany został przez O. K. S. w Łodzi sędzią rzeczywistym.

Płock. Małachowianka — Sokół 2:0. Pierwsze spotkanie o mistrz. w hokeju. Gra ciekawa z lekką przewagą zwycięzców, u których wyróżniło się trio obronne. W meczu ping-pongowym Makabi pokonała siłę 3:2, a Gwiazda wygrała z Wichrem 4:1.

Tarnopol. Mecze hokejowe komb. zespołu A. K. S. — Kresy z Jehudą dały wyniki 1:0 i 2:1.

Pabjanice. Zespoły koszykówki Ł. K. S. rozegrały tu mecze z Sokolem: męski 19:12, a żeński 16:12.

P. O. Z. B. w dążeniu do popularyzacji sportu bokserskiego w Wielkopolsce, urządza zawody propagandowe na prowincji, wysyłając zawodników poznańskich. Ostatnio odbyły się takie zawody w Krotoszynie, przynosząc następujące wyniki: Olszański (Warta) w wadze muszej pokonał Walkowiaka (Błękitni), w koguciej Polus (W) zwyciężył w czwartem starciu przez techn. k. o. Koniecznego (Bł.), w piórkowej Maniecki (W) remisował z Mikulskim, oraz w lekkiej Sipiński I (W) zwyciężył Wojewodę (HCP), który w pierwszem starciu powalił Sipińskiego do 6 na deski. Walczono w czterech starciach po dwie minuty

O rewanż Ran - Nekolny

O rewanżowym meczu Ran — Nekolny, szeroko rozpisuje się prasa czeska. „A-Zet", powołując się na informacje „Przeglądu Sportowego", donosi o rokowaniach managera Nekolnego — dr. Hrubana o rewanż, który odbyć się miałby w Pradze na Letnie.

Tymczasem sprawa doznała szeregu komplikacyj. Nekolny przed wyjazdem z Europy podpisem związał się z słynnym Jeff Dicksonnem, że pierwszy mecz po powrocie z Ameryki stoczy w pałacu sportowym w Paryżu. Jeff Dickson, stara się więc o zyskanie zgody Rana, na stoczenie tej walki w „swym cyrku".

Czechom sprawa ta się nie uśmiecha, bowiem Nekolny wrócić ma do Europy z początkiem wiosny, kiedy na wolnem powietrzu walczyć jeszcze nie można. Stoczenie więc walki w Pradze w stadjonie na Letnie, jest niemożliwością, tak, iż wszystko przemawia za tem, że mecz odbędzie się w Paryżu. W stolicy nadsekwańskiej Ran jest bardziej popularny od Nekolnego, podczas gdy w Pradze przy swojej publiczności, Czech ma większe niż gdziekolwiek szanse na wygranie.

Ostatecznie Czesi zmierzają do tego, by Nekolny w Paryżu spotkał się z innym przeciwnikiem, z Ranem natomiast spotkałby się latem w Pradze, gdy po kilku walkach, oswoi się z innym klimatem, niż amerykański, co wywiera też ogromny wpływ na sposób walki. (ml.).

Wilno

Walne Zebranie Wil. O. Z. P. N z udziałem delegatów klubów podokrę gu baranowickiego bez zawieszonyc klubów żydowskich Makabi i Żaksu miało przebieg naogół spokojny. Z waż niejszych spraw uchwalono nowy po dział rozgrywek mistrzostw klasy A w dwuch grupach: a) Wilno, b) Bara nowicze, przyczem mistrzowie grup rozgrywają spotkania o tytuł mistrza okręgu, a ostatnia drużyna w klasie A Wilna rozgrywa spotkanie o pozosta nie, względnie spadek do klasy B z dru gą drużyną Baranowicz. Na skutek tej uchwały w klasie A pozostał klub WKS 78 pp. Baranowicze, a w związku z za powiedzią rozwiązania się Laudy, u chwalono, iż wileńską klasę A zasili prócz WKS 6 pp. Leg., K. S. Drukarz.

Wybory nowych władz okręgu przy niosły skład Zarządu: Prezes (ponow nie) ppłk. dypl. Wenda, I viceprezes — mjr. Kozłowski, II — Frank, sekretarz por. Malec, zastępca Wierzbicki, skarb nik — Kisiel, kapitan związkowy — kpt. Herhold, członkowie Bajbal w, Zych, Nesterowicz. Wydział gier i dy scypliny: Przewodniczący — Frank, członkowie: por. Dziurzyński, por. Rze wuski, Podskoczym, por. Smoleński i sierż. Gąsiorek.

Walne Zebranie Wil. OKS. odbyte w dniu 23 b. m. w Ośrodku W. F. dało nowy Zarząd w składzie: Przewodni czący — kpt. Herhold, sekretarz i skarb nik — Katz, członkowie por. Beigel Sudnik i Szneider. Delegatów na Wa ne zebranie PKS wybrano: Franka i Wolkmana.

I-szy Krok Bokserski organizuje w dniu 2 lutego Okr. Ośrodek W. F. Wil no.

Mecz zapaśniczy międzymiastowy Białystok — Wilno odbędzie się dnia 7 lutego w sali Ośrodka W. F.

Narciarskie biegi zjazdowe

Gdzie i przez kogo są uprawiane. Przygotowania Polaków do mistrzostw Europy.

Z początkiem lutego mają się odbyć w Cortina d'Ampezzo biegi zjazdowe o mistrzostwo Europy, urządzane przez F.I.S.

Biegi zjazdowe były jeszcze do niedawna zupełnie zaniedbane. Dopiero w ostatnich latach zaczęto się niemi coraz bardziej zajmować, aż wreszcie F.I.S. ogłosił je jako swe oficjalne konkurencje.

Najgłówniejszemi propagatorami biegów zjazdowych byli i są dr. Amstutz, Szwajcar, oraz prezes Ski-Club of Great Britain, Arnold Lunn. Z temi nazwiskami wiąże się jeszcze nazwisko znanego Hannesa Schneidra i szkoła z Arlbergu, z której wyszło wielu znanych zjazdowców i styl, znany w całej Europie.

Najgłówniejszym ośrodkiem biegów zjazdowych jest Mürren, gdzie się zeszłego roku odbywały mistrzostwa w biegach zjazdowych, a z tą nazwą związana jest ściśle nazwa tamtejszego klubu Kandaharu, uprawiającego głównie biegi zjazdowe; oprócz tego Berner Oberlang, i Arlberg ze Schneidrami. Znane nam są nazwiska najlepszych zjazdowców, Anglika Brackena, który bawił u nas w Zakopanem na zawodach F.I.S-a, braci i sióstr Lantschner, Pragera, Paumgartena, Schneidrów i wielu innych.

Tak jak biegi płaskie i skoki rozkwitły najpierw w Norwegji, tak biegi zjazdowe musiały się najpierw rozwinąć w Alpach, ponieważ tam mieli zjazdowcy najlepsze do tego warunki. Już sam teren alpejski musiał nakłaniać do uprawiania biegów zjazdowych, do czego w ostatnich czasach przyczyniła się znacznie budowa kolejek górskich.

Dziś w Alpach zawodnicy mają idealne warunki do uprawiania zjazdów i korzystają z tego stuprocentowo. Taki zawodnik wyjeżdża sobie przed południem dwa razy kolejką linową na szczyt i śmiga wdół, zażywając pełnej rozkoszy zjazdu. Popołudniu wyjeżdża znowu dwa razy. W ten sposób trenują członkowie znanego i wymienionego już klubu Kandaharu i wielu innych.

Jak przedstawia się u nas sprawa biegów zjazdowych? — Nasz sport narciarski jest młody, lecz przechodzi właściwie z jednej skrajności do drugiej. Jeszcze niedawno, z dziesięć lat temu i trochę dawniej, znano u nas tylko biegi zjazdowe. To też mieliśmy wtedy słynnych szusistów, dla których nie było terenu, gdzieby nie ucieli sobie szusa. A biegi prowadziły zjazdami z Kasprowego przez Goryczkową wdół, lub przez wyrąb do Olczyskiej, z Wrótek pod Giewontem, Suchym Żlebem, Żlebem Wściekłych Węży i inne. Nazwiska tych zjazdowców: Hubert, Świtalski, Bednarski, Schiełowie, Ciułacz, Zubek, Czarniak, Mückenbrunn.

Styl zjazdowców ówczesnych był zupełnie inny niż obecnie. Podczas, gdy dziś zjazdowiec jedzie szeroko, przycupnięty do śniegu, kręci szerokiemi krystjanjami, dawny styl był zupełnie inny. Wtedy zawodnik jechał wąziutko, noga przy nodze; ślad wdół to musiała być jedna linijka. A postać narciarza szusująca, była wyprostowana dumnie do góry, sztywna, ręce często na krzyż rozłożone.

Ale też jeździli wtedy! Z pewnością, gdyby istniały już wtenczas biegi zjazdowe, to bylibyśmy tak bezkonkurencyjni, jak obecnie w biegach płaskich są Norwedzy.

Nadmieniłem już powyżej, że przechodzimy z jednej skrajności do drugiej. Pod wpływem biegów płaskich zaniedbano u nas biegi zjazdowe. Wielka ilość naszych zawodników nie ma nawet odpowiedniego sprzętu, nie mówiąc już o specjalnych nartach zjazdowych, nie mają często nawet zwyczajnych nart turystycznych. A na biegówkach nie można w górach dobrze jeździć, to też wielu w góry bardzo mało chodzi.

Więc gdy przyszło zaproszenie na zawody w Cortina d'Ampezzo dla sześciu panów i sześciu pań, trzeba się było dobrze zastanowić, jak te zawody obesłać, tembardziej, że trzej nasi najuniwersalniejsi i najlepsi zjazdowcy zarazem, Czech Bronek, Marusarze Stanisław i Andrzej, wyjechali na Olimpjadę do Ameryki. Trzeba się było zatem obejrzeć za nowemi talentami, trzeba je zatem skądś wydobyć.

W tym celu postanowiono założyć obóz treningowy dla zjazdowców, znajdujący się początkowo przez kilka dni na Kalatówkach, a potem na Hali Gąsienicowej. Kierownictwo obozu powierzono dwu osobom. Panu Rudolfowi Bujakowi, absolwentowi Studjum Wychow. Fizycznego w Poznaniu, znanemu narciarzowi, oraz panu Silbermanowi, również znanemu narciarzowi, który przebywając dłuższy czas w Szwajcarji oraz Anglji, na miejscu miał sposobność zapoznać się dokładnie z biegami zjazdowemi i ich trasami. Miał on do tego tembardziej okazję, ponieważ był swego czasu kapitanem sportowym uniwersyteckiego klubu narciarskiego w Oxfordzie (Oxford University Ski-Club).

Początkowo powołano do obozu 30 zawodników, na treningi na Kalatówkach; pierwszy odbył się już we czwartek. Po trzech dniach nastąpi eliminacja tak, że pozostanie do ściślejszego wyboru 12—15 zawodników, którzy przeniosą się na trening na Halę Gąsienicową.

Po upływie tygodnia nastąpi druga eliminacja i wyjdzie wtedy grupa zawodników przeznaczonych na wyjazd do Cortiny. W obozie będą trenowały również i zawodniczki: Polankówna Bronka oraz Zosia Stopkówna. Obie nasze panie są świetnemi narciarkami w biegach zjazdowych i możemy sobie rokować nadzieje, że na mistrzostwach Europy nie powstydzimy się ich.

Co do naszych zjazdowców, to nic jeszcze powiedzieć nie można. Możliwe, że będzie startował Suleja, który miał swego czasu mistrzostwo Polski, możliwem jest, że wyłonią się jakieś nowe gwiazdy.

Za tydzień zobaczymy.

14 lekkoatletów w obozie przedolimpijskim

Kronika walnego zjazdu P. Z. L. A. Zatwierdzone rekordy. Projekty i dezyderaty.

Obóz przedolimpijski dla lekkoatletów rozpocznie się już 15-go lutego. Ze względu na szczupłość funduszów, zamierza PZLA wysłać do obozu tylko t. zw. I-szą klasę olimpijską, to jest zawodników, którzy w roku ubiegłym przekroczyli wyznaczone minima; będzie to gromadka licząca zaledwie 14 osób (8 panów i 6 pań). Liczyć się należy również i z tem, że nie wszyscy wyznaczeni będą mogli przybyć do obozu.

Miejsce obozu nie jest jeszcze definitywnie wyznaczone. Centralny Instytut W.F. na Bielanach, który posiada bezkonkurencyjne w Polsce urządzenia sportowe, niechętnie znów zapatruje się na urządzenie kursu na swoim terenie, tłomacząc się brakiem pomieszczenia dla zawodników.

W razie ostatecznej odmowy, P.Z.L.A. zamierza urządzić obóz w Poznaniu i obecnie wyjeżdża na miejsce kpt. Misiński, aby naocznie przekonać się o tamtejszych warunkach. (t)

Zarząd P. Z. L. A. będzie w roku obecnym usilnie dążył do zniesienia zakazu należenia uczniów szkół średnich do klubów sportowych, wzamian za to zobowiązuje się wprowadzić do klubów ostre ograniczenia, dające rękojmię moralnego i etycznego zdrowia młodzieży szkolnej, która do tych klubów wstąpi. (t)

Delegaci poszczególnych okręgów domagali się na walnem zebraniu Związku, aby, podczas zagranicznych wyjazdów naszej reprezentacji, jednym z reprezentantów był zawsze delegat z prowincji. Zarząd P. Z. L. A. obiecał częściowo uwzględniać te żądania.

Pretensja prowincji w tym wypadku mało ma słuszności. Podczas wyjazdów jednym z zasadniczych warunków dla kierownika jest wielkie obycie i rutyna w skomplikowanych sprawach sportowych i finansowych. Niedoświadczone kierownictwo prawie zawsze w poważnej mierze przyczynia się do pogorszenia wyników sportowych wyjeżdżającej drużyny. (t)

Postępy polskiej lekkiej atletyki w roku przedolimpijskim najlepiej ilustruje fakt zatwierdzenia 26-ciu nowych rekordów.

Panowie pobili 22 rekordy, z czego akurat połowa przypada na okręg warszawski. Trzy inne wyniki, lepsze od starych rekordów, nie zostały jeszcze zatwierdzone. Nasze panie mogą się w roku ubiegłym poszczycić dużo skromniejszą liczbą rekordów, bo tylko czterema. Najwięcej wyników rekordowych (8!) zdobyli zawodnicy AZS'u warszawskiego. (t)

Do tabeli pań wprowadzony został bieg sztafetowy 200 × 100 ×75 × 60 mt. Bieg ten rozegrany został poraz pierwszy na meczu kobiecym Italja—Polska i dzięki wielkiej atrakcyjności odrazu zdobył sobie prawo obywatelstwa. (t)

Mistrzostwa Polski rozgrywane były dotychczas 12 razy. Najwięcej tytułów zdobyli dotychczas: Cejzik (24!), Kostrzewski (15), Szydłowski (13), Sośnicki (11), Szenajch (10), Adamczak (9), Cybulski (9), Heljasz (8), Kuchar (8), Freyer A. (8), Dobrowolski (7), Kusociński (7), Baran J. (6), Sikorski (6), Rothert (5), Trojanowski W. (5) i Ziffer (5).

Z pośród pań najwięcej tytułów zdobyła Konopacka (25!) dalej idą Hulanicka (7), Czajkowska (6), Lonka (6), Orłowska (5), Freiwaldówna (4), Schabińska (4) i Kwaśniewska (4). (t).

Do regulaminu odznaki sportowej P. Z. L. A. wprowadzono na wniosek okręgu warszawskiego kategorję „młodszych" (obok istniejących już kategorji juniorów i senjorów), obejmującą mężczyzn od 18 do 19 lat włącznie.

Minima dla tej kategorii ustanowiono następujące: bieg 100 mt. — 14 sek; bieg 400 mt. — 68 sek.; bieg 3 klm.— 13 min.; bieg 5 klm. — 24 min.; skok wdal — 450 cm, skok wwyż — 130 cm; rzut kulą (oburącz) — 12 mt.; rzut dyskiem (ob.) — 36 mt. i rzut oszczepem (ob.) — 45 mt. (t)

Kary za niezjawienie się na starcie, uchwalone na walnem zebraniu P. Z. L. A. przewidują opłatę 1 złotego (od zawodnika i konkurencji) na zawodach zwykłych, 2.50 zł. na zawodach o mistrz. okręgu i 5 zł. na zawodach międzynarodowych i mistrz. Polski.

Nowe to zarządzenie ma na celu powstrzymanie zawodników od masowego wycofywania się za startu, co dotychczas narażało zarówno organizatorów, jak i publiczność bardzo często na poważny zawód. To zkolei pociągało za sobą utratę zaufania do imprez lekkoatletycznych i zmniejszenie frekwencji widzów.

Czy nowa uchwała potrafi w przyszłości zapobiedz złemu, okaże się niezadługo. Jedno jest pewne, że ściąganie kar narazi zarówno kluby, jak i związki okręgowe na bardzo poważne kłopoty. (t)

Kolarstwo

Koszutski utalentowany sprinter kaliski, został zdyskwalifikowany przez ZPTK na jeden rok. Dyskwalifikacja nastąpiła na wniosek macierzystego klubu zawodnika — Kaliskiego Tow. Cyklistów.

Walne zebranie ZPTK wyznaczone zostało na 13 marca. Tym razem zebranie odbiegnie od tradycyjnych wzorów i zapowiada się jako punkt przełomowy w historji powojennego kolarstwa polskiego. Tak wielkie znaczenie przywiązujemy do zbliżającego się zebrania ze względu na projektowaną, a bynajmniej nie powierzchowną reorganizację tego sportu.

Trener kolarski — oto ostatnie hasło ZPTK. Czy może być posunięcie słuszniejsze, niż ustalenie opieki nad młodzieżą kolarską, która dotychczas chodziła luzem i uczyła się „od kolegów"

Stanowisko trenera - amatora kolarzy torowych zgodził się przyjąć najlepszy przedwojenny sprinter polski p. Piotr Tkaczyk, (obecnie kapitan w stanie spoczynku), który rozpocznie 14 lutego kurs teoretyczny dla zawodników warszawskich, a z chwilą ocieplenia się wyprowodzi swych wychowanków na tor.

Związek kolarski dąży do zapewnienia trenera również pozostałym okręgom, jednak wyjazd kpt. Tkaczyka na prowincję natrafia na trudności ze względów zawodowych, a zaangażowanie trenera zawodowego przekracza narazie możliwości finansowe związku.

Kadra sędziów kolarskich zostanie utworzona na wiosnę b. r. W chwili obecnej rozpoczęła pracę komisja, która ma za zadanie opracować szereg wskazówek teoretycznych dla sędziów. W skład komisji weszli pp.: Jabłczyński, Junosza, Lenartowicz, Szymczyk i Tkaczyk.

Kandydaci ubiegający się o mandat sędziego kolarskiego zostaną poddani egzaminowi teoretycznemu i praktycznemu (na zawodach z wiedzy kolarskiej). W ten sposób wytrzebiona zostanie w krótkim czasie ignorancja i dowolność decyzji wśród sędziów.

Pływanie

84 kluby zrzeszone w dziewięciu okręgach, posiada PZPływacki. Najwięcej klubów jest w okręgu warszawskim 22.

Kolejność klubów pływackich według ilości punktów, nadanych za klasę wszystkim, zgłoszonym dla danego klubu zawodnikom przedstawia się następująco: 1) AZS W-wa, 2) IKP Siemianowice, 3) TPGN 23 Nikisz, 4) EKS Katowice, 5) Hakoah Bielsko, 6) Makabi Kraków, 7) Unia Poznań, 8) Cracovia, 9) Pogoń Lwów. 10) Makabi W-wa.

Lista 10 najlepszych klubów pływackich w Polsce, ułożona na podstawie punktowania tylko tych zawodników, którzy brali udział w jakichkolwiek zawodach 1931 roku, wygląda następująco: 1) AZS Warszawa, 2) IKP Siemianowice, 3) TPGN 23 Nikiszowiec, 4) EKS Katowice, 5) Makabi Kraków, 6) Unja, 7) Hakoah, 8) Cracovia, 9) SKLA, 10) Makabi Warszawa.

53 kary nałożono na kluby pływackie w r. 1932. Kary te wywołane były głównie za start zawodników niezgłoszonych. Najwięcej kar otrzymała Cracovia 5, Pogoń i Legja 4, Polonja 3.

15 zawodników na łączny okres 4 lat ukarał PZP. Najwięcej ukaranych zawodników ma AZS W-wa 9, Unja — Poznań 2.

2071 zgłoszonych zawodników wykazują kartoteki PZP. W tej liczbie mamy 1591 mężczyzn i 480 kobiet. Na pierwszą klasę przypada zawodników i zawodniczek 8 proc., na drugą 23 proc., na trzecią 14 proc., reszta zaś t. j. 55 proc. nie ma wogóle klasy.

Najwięcej zawodników i zawodniczek liczy okręg warszawski, bo 602, dalej idą poznański 414, górnośląski 344. Największa ilość zawodniczek wykazuje okręg krakowski i warszawski, niema natomiast ani jednej zgłoszonej zawodniczki w okręgu poznańskim.

29 dyplomów instruktorskich i 8 przodowników wydano po kursie instruktorskim pod kierunkiem wiedeńczyka Wiessnera.

26 nowych rekordów Polski zatwierdzono w roku ubiegłym.

3171 zł. dochodu przyniosły pływackie mistrzostwa Polski w sierpniu r.z.

Sekcja narciarska A. Z. S. (Warszawa) urządza w bieżącym sezonie zimowym cały szereg kursów narciarskich w okolicach Zakopanego. Od dn. 2 lutego b. r. do dnia 14 lutego b. r. odbywać się będzie na Bukowinie w okolicach Zakopanego kurs narciarski prowadzony przez instruktorów P.Z.N. pp. Hejnricha i Makowskiego. Koszta kursów wraz z mieszkaniem i utrzymaniem, przejazdem i nauką wynosić będą 120 zł. Na zakończenie przewidziany jest cały szereg wycieczek w Tatry i zawody o odznakę sportową P. Z. N

Ciekawe zawody pływackie w zimowym basenie A. Z. S. odbędą się dnia 2 lutego we wtorek. Między innymi na dystansie 100 metrów stylem dowolnym Szraibman I zmierzy się z Bocheńskim. Pierwszy raz w tym okresie zimowym będzie zmierzony oficjalnie czas Bocheńskiego i ujawni się wkońcu jego forma, podobno już obecnie doskonała. Pozatem zobaczymy nową świetną czwórkę pływaków. A. Z. S. Szwankowskiego, Makowskiego, Olszewskiego i Karpińskiego, którzy na treningach osiągają dobre czasy na dystansie 100 metrów stylem dowolnym poniżej 1.10. Niezależnie od tego toczą się pertraktacje z klubami śląskiemi co do ewentualnego udziału ich w zawodach.

Odpowiedzi redakcji

P. „Stef", Zgierz. Sprawę tę reguluje par. 26 przepisów P. Z. P. N. Kara dyskwalifikacji kasuje równocześnie zgłoszenie, które było bezprawne.

P.P. „Sportowcy Pragi". Sprawozdania z większych imprez bokserskich pisuje jeden z członków redakcji. Co do innych informacji — sprawdzimy je, czy nie wprowadzono Panów w błąd.

P. M. Pietrzyk, Kraków. Zdjęcie robione jest w Poznaniu. Należy zwrócić się do naszego fotografa p. Pawlika, f. „Camera" ul. Ratajczaka.

P. „Lodzia P. z Zabrzega". O tego rodzaju przegrupowaniach graczy donosimy natychmiast po zatwierdzeniu ich nowych zgłoszeń przez Ligę, co dotychczas nie nastąpiło. Projekty często są plotkami.

P. Pinek Wander, Przemyśl. Za propozycję dziękujemy, lecz nie skorzystamy z niej.

Lwowskie Tow. Kol. i Mot. Mistrzostwa Polski wyznaczono na dzień 7 i 8 lutego w Krynicy. Ma to być konkurencja międzynarodowa. Specjalnych klubów narazie nie ma. Organizuje zapewne Zakład Zdrojowy.

P. W. Górski, Lwów. Napisaliśmy do osoby proponowanej przez Pana.

P. M. Lubacz, Kraków. Artykuł tego rodzaju ukazał się już u nas przed kilkoma tygodniami

WŁ. ZELENAY

2)

BOHATER

Nowela piłkarska

— Panno Zosieńko, — rzekł gorąco chłopak, — ja dla pani nietylko piłki nożnej, lecz wszystkiego się wyrzeknę, czego pani tylko zapragnie!...

O młodości nieopatrzna, co ważkie czynisz obietnice, nie zdając sobie sprawy ile przeszkód piętrzy życie przed każdem z postanowień!...

W parę dni potem gruchnęła wiadomość o sensacyjnem spotkaniu piłki nożnej. Mistrz Niemiec, Teutonja z Berlina miała, w drodze powrotnej z krajów bałtyckich, rozegrać zawody z Legją na stadjonie reprezentacyjnym D.O.K. W ostatniej chwili, wskutek braków w składach obu drużyn, zgodzono się na pewne zmiany. Teutonia, zasilona czterema graczami z innych drużyn, którzy przyjechali wprost ze stolicy Niemiec, miała wystąpić pod nazwą reprezentacji Berlina i rozegrać zawody z reprezentacją Warszawy, złożoną z graczy Legji, Polonji i Warszawianki.

W piątek olbrzymie afisze z napisem Berlin — Warszawa, zakryły dawne Teutonia — Legja, zaś Staś, z mieszanem uczuciem zadowolenia i przykrości, znalazł swoje nowe nazwisko „Jastrzębski" w składzie reprezentacji stolicy.

Był to niemały zaszczyt dla niedawnego juniora Polonji: — pierwszy raz w życiu miał grać w reprezentacji miasta, pierwszy raz również na zawodach międzynarodowych.

Ale Staś umówił się już na niedzielę po południu na wspólną wycieczkę z panną Zosią do Wilanowa!

Dwie rywalki—miłość i sport, starły się w sercu chłopca. Spędził dwa dni w stanie głębokiej rozterki duchowej.

Wiele z moich czytelniczek wybrałoby w tym wypadku miłość, wielu z czytelników — sport. Co do mnie, to oświadczam z całą stanowczością, że brak mi słów potępienia dla mojego bohatera, który, wymówiwszy się listownie przed panną Zosią zapaleniem (gorzkich) migdałów i koniecznością spędzenia kilku dni w łóżku, w niedzielę po południu, punktualnie o godzinie czwartej, wychodził w barwach syreniego grodu na boisko, skąpane w słońcu i otoczone nieprzebranym tłumem publiczności.

III.

Jedyną wadą Stasia Wróblewskiego, według zgodnej opinji znawców i miłośników piłkarstwa, była zbytnia bojaźliwość.

— Tchórz! — jak twierdził pogardliwie stary, wyłysiały w bojach ligowych, emerytowany pomocnik Płyciarz, któremu, w swoim czasie, zarzucano wszystko, oprócz braku odwagi. — I co z takiego wyrośnie? — Nie będzie nigdy dobrym piłkarzem, taki co dba zbytnio o swoje kostki!

A dbałość o swoje kości Staś manifestował na boisku w sposób dość wyraźny. Narażało go to często na gwizdy ze strony widzów. I dziś niecierpliwa i gwarna widownia sceptycznie zapatrywała się na możliwość dobrych wyczynów ze strony najmłodszego gracza reprezentacji, wobec potężnych i znanych z ostrej gry obrońców Berlina.

Staś miał dobre chęci i większą niż zwykle dozę odwagi. Lecz gdy machnął kozła przy pierwszem starciu z potężnym Braunem, a drugi obrońca Lobkowitz przejechał mu się w tłoku podbramkowym „niechcący" po nogach, — dawna ostrożność poczęła się budzić w chłopcu ze zdwojoną siłą.

Nie grał źle — lecz, unikając w decydującej chwili starcia z przeciwnikiem, popełniał szereg błędów, budzących niezadowolenie widzów. Przy takim stanie rzeczy, gdy Niemcy zdobyli pierwszą bramkę w środkowej fazie gry, następnie drugą na kilka minut przed końcem pierwszej połowy spotkania, — publiczność ogarnęło zdenerwowanie. Poczęto reagować gwizdem na każdy odruch samoobrony środkowego napastnika Warszawy.

Pierwszy akt zawodów zakończył się wynikiem 2:0 dla Berlina. Idąc do szatni Staś był niezadowolony i chmurny. Był zły na siebie i obawiał się, że kapitan związkowy zechce go zastąpić przez kogo innego w drugiej części gry. Gdy się znajdował w przejściu, usłyszał jakiś znajomy głos, wołający go po imieniu.

Spojrzał ku górze i stanął jak wryty. Zakręciło mu się w głowie i wszystka krew uciekła mu z twarzy. — Przy barjerze, oddzielającej przejście od trybun, zobaczył pannę Zosię, za którą widniała złośliwie uśmiechnięta twarz Antosia.

— Dzień dobry, panie Stachu! Jak się pan miewa?

Miły głos zabrzmiał jakgdyby z oddali. Staś nie mógł ruszyć się z miejsca, ani wydobyć słowa ze zdławionego gardła. Wionęła do niego ręką, odwróciła się z lekkim grymasem i odeszła od barjery.

Oczy rywala przez chwilę jeszcze syciły się osłupieniem Stasia. Skłonił się potem z przesadną grzecznością i podążył za nią.

Chłopiec z trudem ruszył się z miejsca. Ze spuszczoną głową wszedł do szatni. Było mu teraz wszystko jedno. Mogą go zastąpić kim chcą — gra straciła dla niego wszelką wartość. Usiadł w kącie, nie odpowiadając na pytania. Ogarnęła go nagła rozpacz i strach przed utratą kochanej dziewczyny. — Po co ja to zrobiłem! — Spazm żalu złapał go za gardło i począł napędzać pod powieki głupie, dziecinne łzy.

Kapitan związkowy poklepał go po ramieniu i wyraził nadzieję, że Staś zrehabilituje się w drugiej połowie spotkania. Chłopiec nic nie odpowiedział, łykając łzy. Gdy wychodził znowu na boisko, oczy jego napróżno szukały znajomej, miłej sylwetki. — Niema jej! — pomyślał z bezdenną rozpaczą. — dobrze, będzie jutro na moim pogrzebie!

Gdy stanął na środku boiska, opierając nogę na piłce i czekał na gwizd sędziego, miał już plan gotowy. Będzie walczył, nie oszczędzając życia. Zginie od ciosu nogi Brauna lub Lobkowitza. A może wtedy ona uroni łzę na jego grobie.

(ciąg dalszy nastąpi)

Rajd narciarski Barania Góra – Równica



DO LAKE PLACID!
Chwila wyjazdu hokeistów niemieckich na Olimpiadę do Ameryki. Na pierwszym planie stoi słynny Jaenecke, pierwszy u dołu w lewem oknie — Rudi Ball.





Drużyna narciarska Wisły na trasie rajdu. Obok stoją: p. Kisieliński (starter biegu) i Per Klykken — trener norweski

W ubiegłą niedzielę odbyła się się po raz pierwszy w Polsce impreza narciarska, łącząca w sobie tak walory sportowe jak i elementy narciarsko-turystyczne.

Śląski klub Narciarski zorganizował raid narciarski na trasie Barania Góra — Równica, długości około 35 kilometrów. Nagrodę wędrowną dla zwycięskiej drużyny ufundował Górnośląski Oddział P. T. T.

Trasa prowadząca z Baraniej Góry przez Magórkę — Wiślańską — Malinów — Kamienny — Orłowę — Równicę do Ustronia była dość ciężka i prowadziła stosunkowo rzadko uczęszczanym szlakiem górskim, należącym jednakowoż do terenowo najpiękniejszych i najciekawszych partyj beskidzkich.

Regulamin przewidywał, że dla oceny wyniku ostatecznego miarodajnym będzie nietylko czas uzyskany, ale przedewszystkiem kondycja całej drużyny w chwili dojścia do mety. Czas minimalny ustalono na 4, maksymalny na 6 godzin. Do uzyskanego czasu doliczano za kondycję bardzo dobrą — 0 minut, dobrą — 20 min., dostateczną — 40 min., niedostateczną — 60 min., za dojście do mety nie w komplecie — brak jednego zawodnika — 30 min., brak dwu zawodników — dyskwalifikacja drużyny.

Drużyny składały się z pięciu zawodników każda, na starcie stawiło się dziewięć drużyn. Przy bardzo dobrych warunkach atmosferycznych i dobrych śniegowych, za wyjątkiem samej Równicy, gdzie zalegała szreń, wyruszyła, na dwie godziny przed rozpoczęciem się właściwego raidu, grupa trasujących szlak i następnie grupa turystów, idąca poza konkursem.

Drużyny raidowe startowały w odstępach 3-minutowych. Do mety, którą przeniesiono z Ustronia na Równicę, przybyło w komplecie 7 drużyn. Dwie, Czantorja i jedna Policyjnego K. S., zostały zdyskwalifikowane za wjazd na metę bez dwuch zawodników.

Pierwsze miejsca zajął zespół Koła Baraniogórskiego w czasie 4.01'+20' za kondycję „dobrą". Skład zwycięskiej drużyny: Kroker, Legierski Jan, Słowiczek, Urbaczka i Halama.

Drugie miejsce zajęła drużyna Warty z Cieszyna, w której stawali także zakopiańczycy Kurzyś i Kozik pozatem Kozdroń, Batkiewicz i Mieszkowski — czas 4.07'+30' za wjazd na metę bez jednego zawodnika. Dalsze miejsca zajęło Koło Wiślańskie — 4.00+40' za kondycję „dostateczną" i 1-sza drużyna S.K.N.'u — 4.24,+20, za kondycję „dobrą".

Organizacja, bardzo na ogół sprawna, wykazała jednakowoż pewne braki, ale, jak na pierwszą tego rodzaju imprezę, niewielkie.

Przedewszystkiem brak było przepisów normujących jednolitość obciążenia poszczególnych zawodników oraz brak punktów kontrolnych na trasie, które dałyby możność faktycznego stwierdzenia o „turystycznem" zachowaniu się drużyn w drodze. Drużyny nie szły zwarto, lecz silnie przemieszane, dopiero pod koniec trasy zaczęły się zbierać ponownie. Wyjątek stanowił zespół zwycięzców, który przybył przed metę około pół godziny przed ustalonem minimum, a w konsekwencji musiał owe pół godziny w lasku odczekać.

Zwycięzcom wręczył nagrodę honorową p. Lipowczan, niestrudzony działacz — narciarz na Śląskim terenie.



DWA POKOLENIA NA NARTACH
Korespondent Przeglądu Sportowego w Zakopanem p. Lachman wcześnie zaprawia swą córeczkę do nart

Hokeiści z Brna w Polsce

Brno w styczniu.

Mimo zeszłorocznych waśni, zaognionych specjalnie w czasie mistrzostw krynickich, polsko - czeskie stosunki hokejowe powoli wkraczają na normalne tory.

Pierwszą jasółką zgody, była wizyta drużyny Tropauer Eisslauf Verein w Katowicach. Potem K. T. z Krynicy nawiazało kontakt z Koszycami, których zespół w niedługim czasie, na rewanżowy mecz zawita do Krynicy.

Obecnie i brneńczycy otrzymali zaproszenie do Zakopanego na turniej w dniach od 31 b. m. do 2 lutego. W drodze do sfinalizowania pertraktacji, są dalsze gościny w Bielsku, Cieszynie i Krakowie.

Nasz nowy gość Brünner Eiesslauf Verein — to najsilniejsza drużyna hokejowa w Brnie, a druga z pośród niemieckich, po Tropauer E. V., w całej republice. Mimo to nie reprezntują brneńczycy zbyt wysokiej klasy, tembardziej, że stracili w b. r. swego najlepszego gracza — Menschika. Poziom ich, przyrównać można do poziomu naszej czołowej klasy B.

Z ciekawych wyników B. E. V., zanotować należy zwycięstwo ze Slavią (Praga) 2:1, Hokoahem wiedeńskim i Wintersportklubem (Wiedeń), remis 2:2 ze Spartą praską, B. K. E. (Budapeszt) 0:2, komb Wiener Eissleuf Verein 1:2 i t. d.

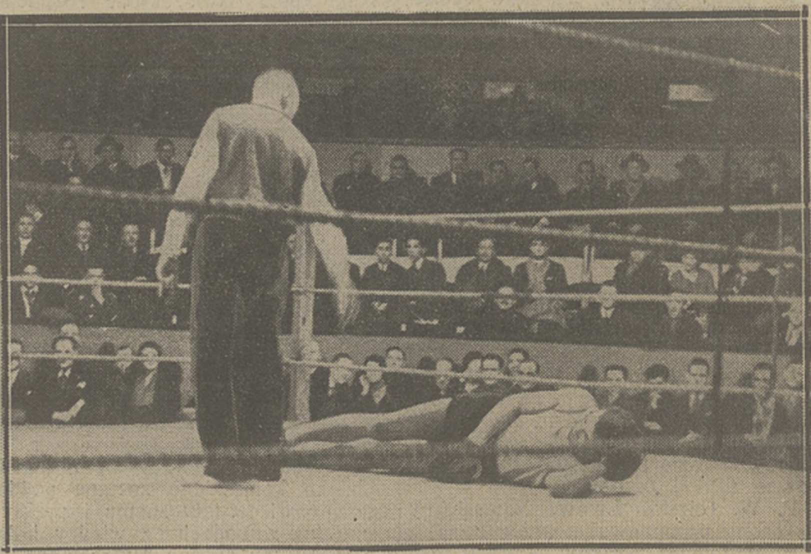
W Zakopanem jednak z pewnością odgrywać będą rolę nie pośledną. Zawodnicy bowiem wszyscy młodzi, odznaczają sie wielką ambicją i duchem walki.

Techniczne umiejętności drużyny nie są zbyt wielkie. O grze kombinacyjnej, gracze też nie wiele wiedzą. Groźne natomiast są solowe ataki i niespodziewane, często z pod własnej bramki, strzały. Atutem ich może być też szybkość.

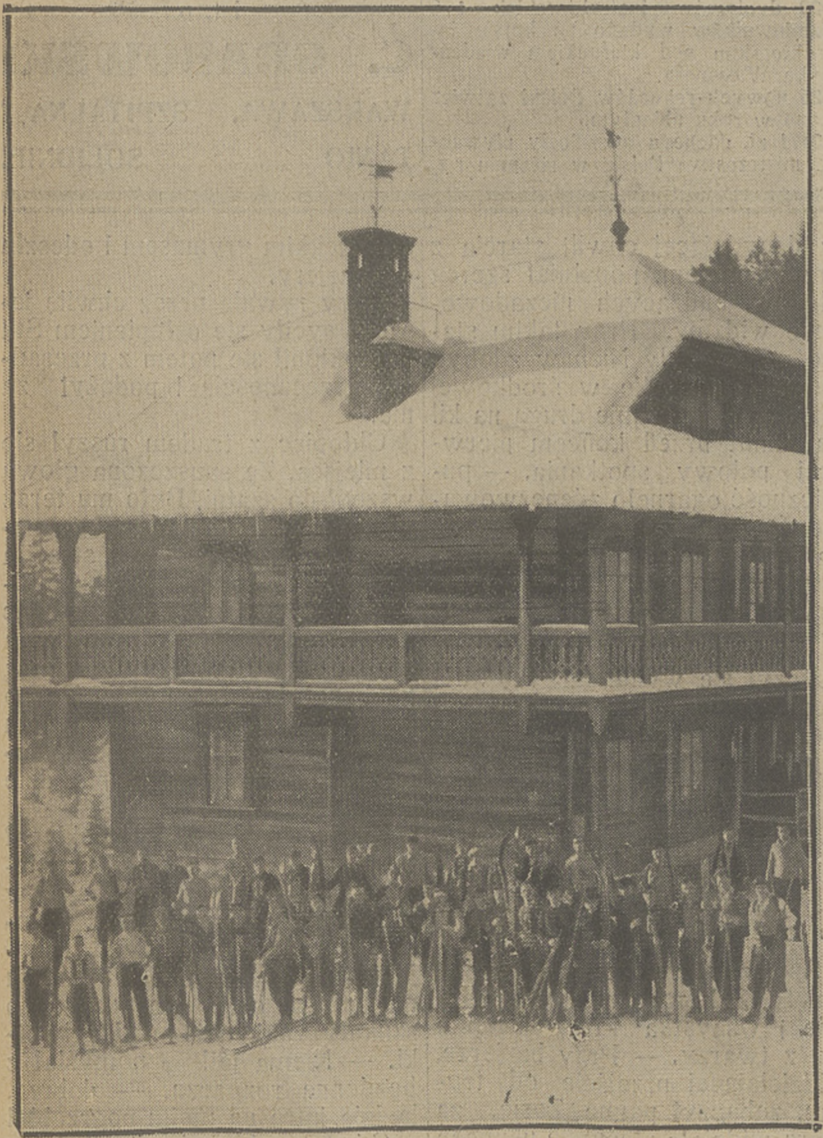
Brünner Eislauf Verein, który przyjeżdża do Polski na szereg meczy hokejowych, dla wzmocnienia swego zespołu, zabiera ze sobą jednego z czołowych hokeistów z Tropauer E. V. nazwiskiem — Wachmenko. (ml).

Gdańsk - Warszawa

Gdański okręgowy związek p. n. zwrócił się do WOZPN-u z propozycją rozegrania międzymiastowych zawodów piłkarskich Warszawa — Gdańsk. Jako najbardziej dogodne terminy gdańszczanie proponują 28 lutego lub 6 marca r.b. Godzi się zaznaczyć, że w piśmie skierowanem do władz okręgowych warszawskich — Gdańsk wyraźnie podkreśla, że w reprezentacji miejscowej wezmą również udział gracze Gedanji. Dla przypomnienia, notujemy zeszłoroczne wyniki Gdańska: Gdańsk — Rumunja 1:5 oraz Gdańsk — Królewiec 1:0. (kr)



RAZ, DWA, TRZY, CZTERY...
Moment z meczu towarzyskiego, Kłodasa (IKP, Łódź) z Dorobą, w którym łodzianin pokonał ambitnego boksera Legji na punkty.



SCHRONISKO PRZY ŹRÓDŁACH WISŁY,
skąd rozpoczął się rajd narciarski Barania Góra — Równica



HELMUT LANTSCHNER
zdobył mistrzostwo narciarskie Bawarji



REPREZENTACJA HOKEJOWA KRAKOWA
dzięki nierozstrzygniętemu wynikowi ze Lwowem 1:1, zatrzymała nadal puhar wędrowny Gazety Porannej

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI